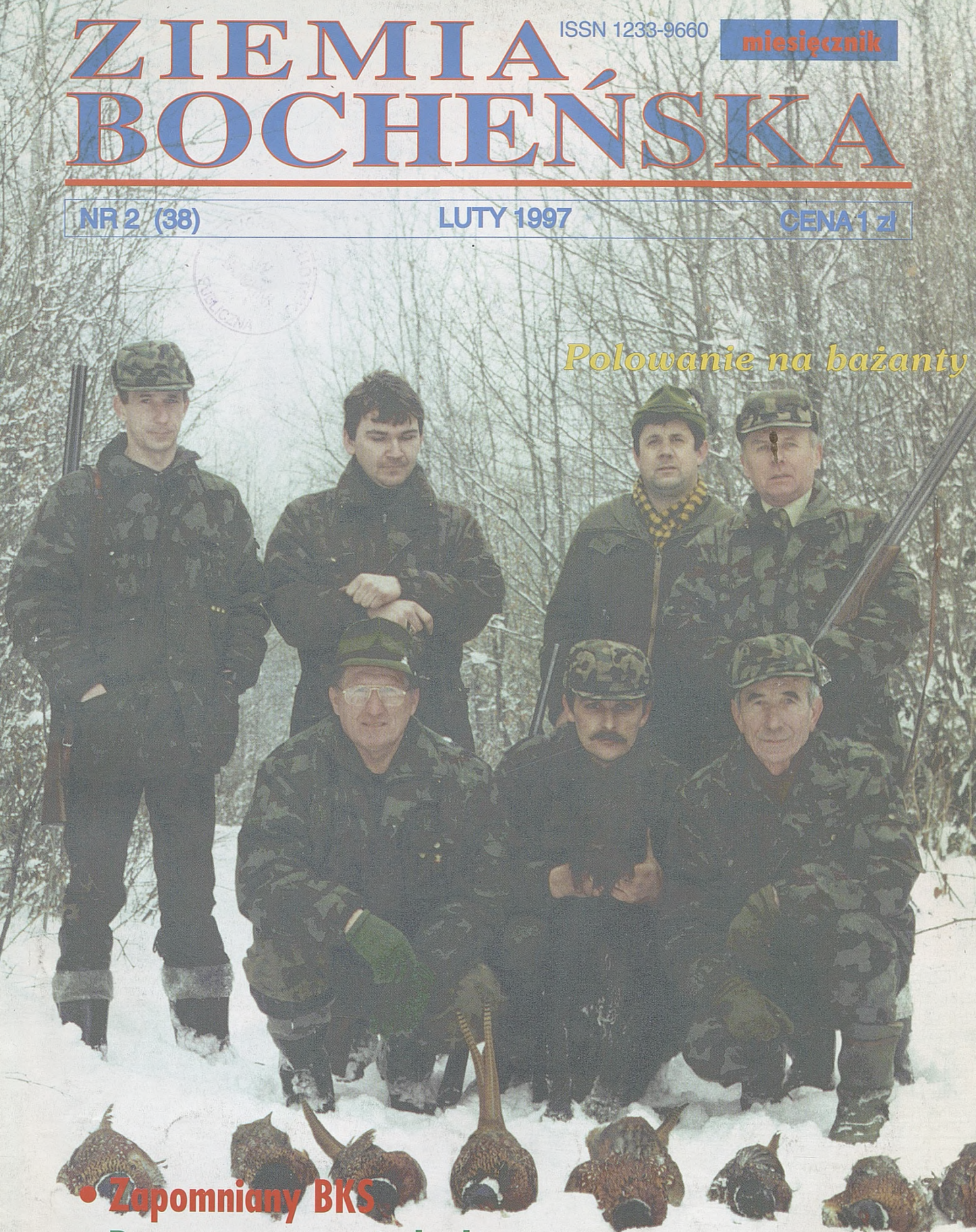
ISSN 1233-9660 miesięcznik

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 2 (38) LUTY 1997 CENA 1 zł



Polowanie na bażanty

- Zapomniany BKS
- Protest w sprawie budżetu
- Kto zostanie Człowiekiem Roku?
- Uziemianie Ziemianina

fot. Paweł Bielak

BOAZERIA Z PCV

F.H.U. „PLASTBUD"
BOCHNIA
UL. KAZIMIERZA WLK. 75
TEL./FAX (0-197) 254-60
(za szkołą nr 5)

* elewacyjna i wewnętrzna
* boazeria panelowa
* siding
* profile wykończeniowe obrzeża i kątowniki do płyt meblowych
* podłoga panelowa (twarda)
* parapety zewnętrzne i wewnętrzne
* uszczelki do blatów, drzwi i okien
* kratki wentylacyjne

sprzedaż ratalna !



JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



BS
rok założenia
1898

Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10

ZAPRASZA:
* sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
* przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
* osoby fizyczne –kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
* rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR) (m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i na działalność przetwórczą

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00
Informacja (0-197) 234-18, 221-73
Polecamy usługi filii Banku w Rzezawie,
Żegocinie i SPK w Uściu Solnym

Minął miesiąc...

* **Uście Solne** – w rynku rozpoczęto budowę przystanku autobusowego. Prace montażowe, przerwane z uwagi na silne mrozy, zostaną wznowione z nadejściem wiosny.

* **Bochnia** – 5.01. miał miejsce piąty finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tegoroczne wpływy z kwesty, dyskoteki oraz koncertów wyniosły ponad 15 tys. zł, z czego 5 tys. zł przekazano na potrzeby bocheńskiej służby zdrowia, a pozostałe pieniądze wpłynęły na konto fundacji **Jurka Owsiaka.**

* **Uście Solne** – Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin oddział rejonowy w Bochni przeprowadziła szkolenie rolnicze na temat ochrony ziemniaków z uwzględnieniem doboru odmian w warunkach zakażenia gleby mątwikiem ziemniaczanym. Omówiono również nową Ustawę o Ochronie Roślin Uprawnych, która weszła w życie w 1996 roku.

* **Tarnów** – 7.01. w klubie „Starówka" zostały wręczone statuetki „Uskrzydlonych", nagrody przyznawane są osobom, które najbardziej przyczyniły się do rozwoju regionu tarnowskiego. Organizatorem konkursu była Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego.

* **Bochnia** – 10.01. w Liceum Ogólnokształcącym odbyła sie debata na temat wytwarzania i racjonalnego wykorzystania energii u progu XXI w. W dyskusji udział wzięli nauczyciele, uczniowie, lokalne media i przedstawiciele załadów przemysłowych. Specjalnymi gośćmi byli profesorowie z Instytutu Energii Jądrowej UJ – **Jan Styczeń** i **Andrzej Hrynkiewicz**.

* **Myślenice** – w dniach 10-11.01. odbywał się tutaj Festiwal Kolęd i Pastorałek pod hasłem „Cicha noc", na którym bocheński chór „Pueri Cantores Sancti Nicolai" zdobył I miejsce.

Nasza okładka:

Myśliwi z bocheńskiego Koła Łowieckiego „Łoś" po udanym polowaniu. Od lewej stoją: **Paweł Krakowski, Krzysztof Sumara, Bogdan Chrobak**, prezes koła – **Jan Jeliński,** u dołu: łowczy koła – **Władysław Dziuba, Bogdan Brzeski** i skarbnik – **Józef Krakowski**. Na pierwszym, choć niezbyt widocznym planie, pies **Ringo.**

* **Bochnia** – w Kopalni Soli odbył się reaktywowany po latach Wielki Bal Górnika zorganizowany przez Wydział Górniczy AGH w Krakowie. Do Komory Ważyn zjechało prawie 280 gości, wśród nich wiceminister przemysłu **Herbert Gabryś**, dwudziestu rektorów uczelni technicznych z całej Polski, naukowcy z Polskiej Akademii Nauk, Komitetu Badań Naukowych i Głównego Instytutu Górnictwa oraz dyrektorzy największych kopalń i spółek węglowych.

* **Bochnia** – 12.01. odbył się Międzynarodowy Turniej Trampkarzy w Piłce Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta Bochni. W turnieju rozgrywanym w dwóch kategoriach: trampkarzy młodszych i trampkarzy starszych, I miejsca zajęli piłkarze BKS Bochnia.

* **Kraków** – 17.01. w Sali Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Stowarzyszenie Gmin Małopolski zorganizowało spotkanie noworoczne. Podczas imprezy z koncertem kolęd wystąpił akademicki chór „Organum".

* **Lipnica Murowana** – 19.01. w Gminnym Domu Kultury miał miejsce XV Wojewódzki Przegląd Grup Kolędniczych o „Lipnicką Gwiazdę". W konkursie wzięły udział 4 zespoły dziecięce i 14 grup dorosłych. Pierwszą nagrodę (wyjazd do Bukowiny Tatrzańskiej na Karnawał Góralski) zdobyła grupa „Droby" z Rzepiennika Suchego, a wśród dzieci najlepsi okazali się „Miotacze" z Krzeczowa. Przeglądowi towarzyszył konkurs szopek i gwiazd kolędniczych.

* **Uście Solne** – droga lokalna do przysiółka Stare Niedary należy do najgorszych w gminie. Może w tegorocznym budżecie gminy znajdą się środki na poprawę jej nawierzchni.

* **Bochnia** – 23.01. z cyklu czwartkowych spotkań, **ks. dr Roman Pindel** z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, przybliżył temat: „Apostoł Paweł. Od sekty żydowskiej do chrześcijaństwa".

* **Uście Solne** – wyposażenie bibliotecznej świetlicy wzbogaciło się o nowy telewizor i stół bilardowy, które zostały zakupione z funduszu gminy.

* **Bochnia** – przy wejściu do budynku Banku Przemysłowo-Handlowego został uruchomiony bankomat, dzięki któremu za pomocą specjalnej karty będzie można wypłacić pieniądze o każdej porze.

* **Bochnia** – 30.01. w kinie „Jutrzenka" miały miejsce kolejne eliminacje wojewódzkie konkursu Miss Polski. Tytuł zdobyła **Agnieszka Aleksandrowicz**. Gwiazdą wieczoru był zespół „Krywań".

* **Bochnia** – 30.01. w sali narad Urzędu Miejskiego odbyła się XXIII sesja Rady Miejskiej. Głównymi punktami obrad było przyjęcie sprawozdań i planów działania Rady jak i komisji problemowych.

* **Bochnia** – Polski Klub Ekologiczny w bochni podjął realizację programu „Ekologiczna żywność kontrolowana". W jego ramach sklep przy ul. Poniatowskiego 34a, jako pierwszy w Bochni rozpoczął sprzedaż ekologicznych artykułów spożywczych. Przy zakupie klient ma prawo sprawdzić wyniki analiz danego produktu oraz wszelkie dane dotyczące producenta.

***Siedlec** – od kilku miesięcy trwają rozmowy w sprawie modernizacji Kopalni Soli w Bochni. Nieoficjalnie mówi się o odłączeniu siedleckiego oddziału. Z tego też powodu delegacja kopalni odwiedzi ministerstwo. Prawdopodobnie 50% udziałów ma otrzymać pewna niemiecka firma [redacted]. Drugą połowę w tym przedsięwzięciu miałaby posiadać kopalnia. Komentarz dyrektora **Ryszarda Styrny** w tej sprawie zamieścimy wkrótce.

Pożegnania:

* **Bochnia** – 31.01. w wieku 79 lat po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł **ks. kanonik Marian Matyjewicz,** długoletni proboszcz w parafii Okulice. Od 1979 roku związany był z parafią św. Mikołaja w Bochni, gdzie pomagał księżom wikariuszom w pracy duszpasterskiej. Wśród parafian i pielgrzymów słynął przede wszystkim jako znakomity spowiednik, a przy tym serdeczny, obdarzony ogromnym poczuciem humoru człowiek.

Zaprosili nas:

* Muzeum im. Stanisława Fischera na spotkanie czwartkowe, podczas którego **dr Krzysztof Polek** przedstawi temat: „Misja świętego Wojciecha". Wykład odbędzie się 13 lutego.

...Minął miesiąc

FISKALIZACJA
Twój obowiązek - nasz problem!
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Człowiek Roku 1996 Ziemi Bocheńskiej

Lista pretendentów:

Ks. Stanisław Adamczyk – założyciel i dyrygent chóru „Pueri Cantores Sancti Nicolai", obchodzącego jubileusz X-lecia. Dziś może się poszczycić wieloma prestiżowymi nagrodami i bardzo dobrymi recenzjami z występów krajowych i zagranicznych. Ostatnio chór został laureatem konkursu kolęd zorganizowanego przez TVP S.A. oddział w Krakowie i Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd w Myślenicach.

Kazimierz Budek – szef Palarni Kawy „Mag". Oprócz działalności gospodarczej patronuje wielu inicjatywom kulturalnym w Polsce. Nigdy też nie odmawia dofinansowania artystycznych działań w naszym mieście. W ciągu kilku lat „Mag" stał się znakomitą wizytówką Bochni.

Jan Czechowski – prowadzi klub taneczny „Regis". Przez kilka lat był dyrektorem Miejskiego Domu Kultury. Z jego inicjatywy zorganizowano w Bochni I Mistrzostwa Polski Tańca Towarzyskiego Młodzików. W minionym roku został mianowany członkiem najbardziej prestiżowego na świecie Brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Nauczycieli Tańca.

Jan Flasza – dyrektor Muzeum w Bochni, najlepiej funkcjonującej i widocznej „na zewnątrz" placówki kulturalnej naszego miasta. Zasłużony dla odkrywania i dokumentowania historii Bochni i regionu.

Maciej Hofstede – uczeń Liceum Ogólnokształcącego. Jest bocheńskim koordynatorem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzięki niej szpital otrzymał wsparcie finansowe od Orkiestry. Ma także swój udział w powstaniu platformy schodowo-krzesełkowej dla dzieci niepełnosprawnych w SP nr 2.

Józef Kocot – przewodniczący Rady Miasta Bochni. Z niezwykle trudnego zadania godzenia i sprowadzania do parteru koalicji rządzącej i opozycji podczas niemal każdej sesji, jak też z utrzymania obrad na „ludzkim" czytaj: kulturalnym poziomie spisuje się przyzwoicie...

Irena Kupiec – kierownik bocheńskiego kina. Mimo „trudnych lat" dla tego typu instytucji „Jutrzenka" trzyma się mocno, dając możliwość tutejszym miłośnikom dużego ekranu na oglądnięcie filmowych nowości z niewielkim opóźnieniem.

Jerzy Lysy –wójt gminy Bochnia. Ma na swoim koncie duże osiągnięcia w zakresie rozwoju gospodarczego gminy i działalności ekologicznej. Nie cofa się przed śmiałymi posunięciami, jak choćby przejęcie przez Urząd gminnej służby zdrowia. Ambitnie realizuje program „Czysta Gmina" i „Sprzątanie Świata".

Ks. Antoni Poręba – proboszcz parafii w Żegocinie. Obok swych duszpasterskich obowiązków ujawnia wielką pasję „społecznikowską", której celem jest rozwój kulturalny i gospodarczy Żegociny i regionu.

Siostra Karina Rysak – z Bochnią związana od 1960 r. Przez wiele lat pracowała w szpitalu. Wielu więc zapamiętało ją jako troskliwą pielęgniarkę. Od ponad dwudziestu lat pomaga chorym i najbiedniejszym w bocheńskim Caritasie. Jest osobą, która problemy ludzi potrzebujących zna najlepiej.

Bronisław Strach – geodeta. Kierownik największego wydziału w Urzędzie Miasta. Chyba nikt inny w Bochni nie zna tak dobrze zasobu gruntów. Chętnie pomaga wszystkim poszukującym działek i innych nieruchomości. Jest lubiany za wyjątkową sumienność, życzliwość i wyrozumiałość. Jego praca nie zawsze należycie jest doceniana.

Janina Wójcik – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni. Głównie dzięki jej inicjatywie i uporowi zainstalowano w tej szkole platformę schodową-krzesełko dla dzieci niepełnosprawnych. Dzięki temu"dwójka" może w pełni realizować program tzw. klas integracyjnych, umożliwiających dzieciom kalekim uczestniczyć w zajęciach wraz ze zdrowymi rówieśnikami.

Wyboru Człowieka Roku 1996, który uhonorowany zostanie statuetką „Bocheńskiego Kazimierza", dokona Jury w składzie:

Barbara Drążkiewicz-Rudek, psycholog, członek Rady Miasta Bochni;

Stanisław Kobiela, radca prawny, prezes Stowarzyszenia Bochniaków, redaktor naczelny „Wiadomości Bocheńskich";

ks. Jan Nowakowski, proboszcz parafii św.Pawła, wydawca miesięcznika „Głos Parafii";

Tadeusz Skoczek, dziennikarz i publicysta, członek Rady Nadzorczej Radia Kraków;

Bernard Szymla, dyrektor Banku Przemysłowo-Handlowego, Oddział w Bochni.



Planujemy także wyróżnienie Człowieka Roku przez publiczność. Każdy z uczestników imprezy może wybrać swojego kandydata. Do zaproszeń (które będzie można odbierać w redakcji od 17 lutego) dołączone zostaną specjalne kupony. Zapraszamy!

Redakcja

zdjęcia: Paweł Bielak, Stanisław Bukowiec

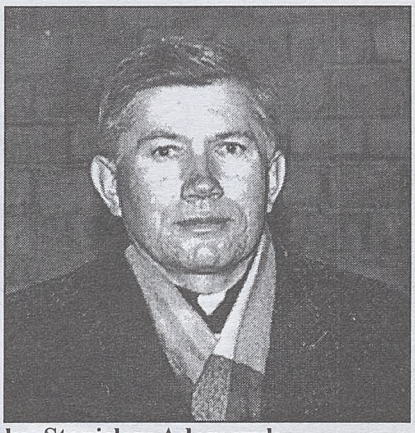
projekt statuetki: Bogdan Budyś

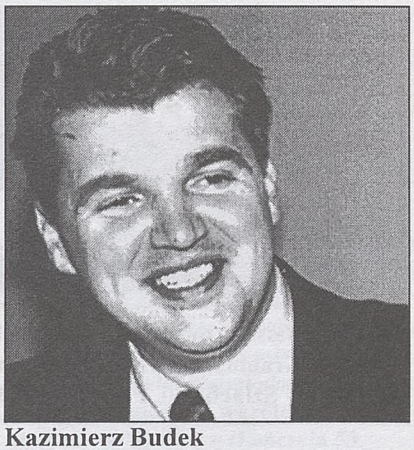
wykonanie: Mirosław Malaca

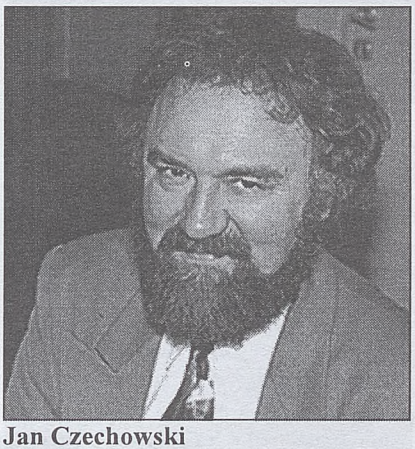
P.S. *Do udziału w plebiscycie zgłoszono także kandydaturę prezesa Stalproduktu S.A. –* ***Piotra Janeczka*** *i dyrektora BBA Ltd. w Rajbrocie –* ***Krzysztofa Chudzika.*** *Jednak zainteresowani odmówili w nim udziału.* ***Siostra Karina Rysak*** *z kolei nie zgodziła się na opublikowanie swojego zdjęcia.*

Zamieszczone informacje opracowano w oparciu o listy i telefony, zgłaszające kandydatów.

FINAŁ
2 MARCA
GODZ. 16.00
SALA KONCERTOWA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. J.ŻURAWLEWA
SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH


ks. Stanisław Adamczyk


Kazimierz Budek

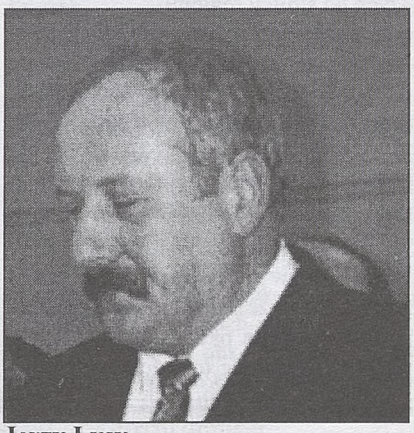

Jan Czechowski

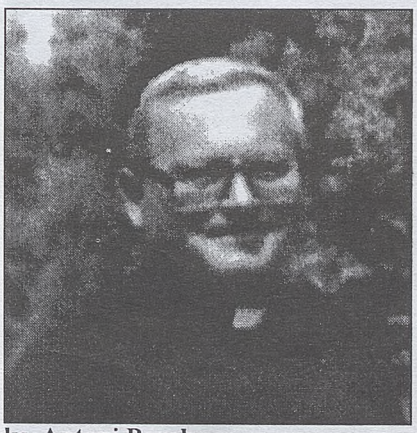

Jan Flasza

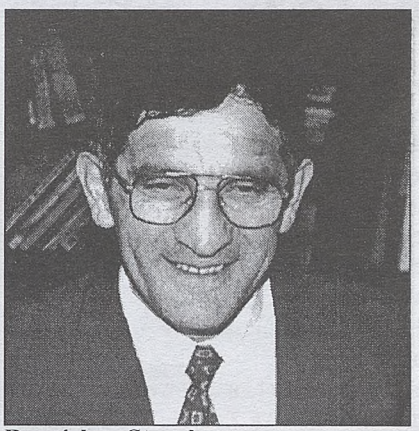

Maciej Hofstede


Józef Kocot


Irena Kupiec


Jerzy Lysy


ks. Antoni Poręba


Bronisław Strach


Janina Wójcik

Jak niesie wieść z gminy Bochnia...

Baczków, Bessów, Bogucice, Buczyna, Brzeźnica, Cerekiew, Chełm, Cikowice, Damienice, Dąbrowica, Gawłów, Gierczyce, Gorzków, Grabina, Krzyżanowice, Łapczyca, Majkowice, Moszczenica, Nieprześnia, Nieszkowice Małe, Nieszkowice Wielkie, Ostrów Szlachecki, Pogwizdów, Proszówki, Siedlec, Słomka, Stradomka, Wola Nieszkowska, Zatoka, Zawada

Osiemset lat Gminy Bochnia

Nie od dziś znane są wywody miejskich lokalnych patriotów na temat uzyskania przez Bochnię praw miejskich. Jak wiadomo, Bochnia uzyskała prawa miejskie w 1253 r. Data ta jest powodem do dumy „miastowych", gdyż wynika z niej, że Bochnia jest jednym z najstarszych miast Małopolski.

Natomiast powszechnie nie jest znany fakt, że szereg miejscowości położonych na ziemi bocheńskiej jest znacznie starszych od stolicy regionu.

Niewątpliwie najstarszą miejscowością na bocheńszczyźnie jest Chełm, pięknie położona wieś letniskowa w zakolu Raby. Istnieją niezbite dowody świadczące, że parafia w Chełmie powstała w 1198 r. Wiązało się to z ofiarowaniem przez możnowładcę Michora z rodu Gryfitów wsi z kościołem oraz na rzecz Klasztoru Bożogrobców z Miechowa. Darowizna nastąpiła jeszcze przed 1175 r., natomiast parafia powstała około dwadzieścia lat później. Działo się to jednak ponad pół wieku wcześniej przed nadaniem Bochni praw miejskich.

W gminie Bochnia znajduje się też szereg innych bardzo starych miejscowości. Wyznacznikami ich wieku są daty powstania w nich parafii.

Należy wymienić tu Brzeźnicę (założenie parafii w 1242 r.), Cerekiew – 1326 r., Łapczycę – 1326 r., Pogwizdów – 1335 r.

Z podanych wyżej informacji (z konieczności mocno skoncentrowanych) wynika, że w przyszłym roku przypada osiemsetna rocznica powstania zalążków gminy Bochnia. Gmina ta liczy obecnie aż 30 miejscowości znacznie różniących się od siebie wiekiem.

INWESTOWAĆ W PRZYSZŁOŚĆ

Stare prawdy mówią, że kto inwestuje w młodzież, ten robi dobry interes.

Właśnie kierując się dobrze rozumianym interesem mieszkańców Gminy Bochnia, pod koniec ubiegłego roku na wniosek wójta **Jerzego Lysego** Zarząd Gminy podjął uchwałę o ufundowaniu z gminnego budżetu stypendiów dla młodych mieszkańców gminy, studiujących na wyższych uczelniach.

Podstawowe kryteria ich przyznawania to wysoka średnia ocena, deklaracja zatrudnienia w specjalności,w której gmina odczuwa brak kadr fachowych (np. nauczyciele języków obcych) oraz trudna sytuacja finansowa studenta.

Tu trzeba stwierdzić, że funkcjonujące obecnie stypendia naukowe oraz stypendia socjalne nie wystarczają na kształcenie uzdolnionej młodzieży z rodzin o najniższych dochodach. Zatrważająco nisko spadł odsetek studiującej młodzieży wiejskiej. Jest on obecnie niższy, niż przed wojną. W tej sytuacji inicjatywę Zarządu Gminy należy powitać z dużą radością, i oczekiwać, że inne gminy postąpią tak samo.

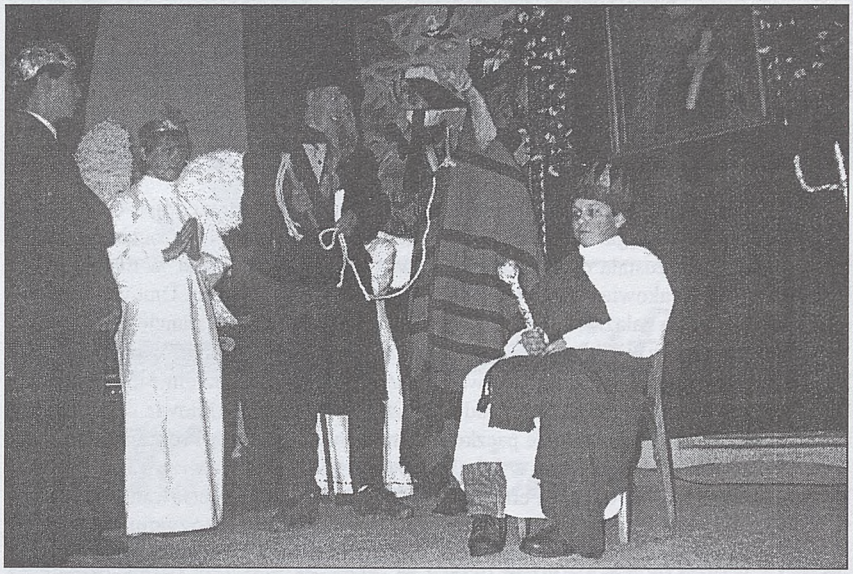
Gminne wychowanie fizyczne

W gminie Bochnia funkcjonuje trzynaście szkół podstawowych oraz dwa punkty filialne. Ze smutkiem należy stwierdzić, że blisko połowa placówek oświatowych nie posiada odpowiednich warunków do prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego. Są tam co prawda zastępcze sale gimnastyczne, jednak jest to tylko prowizorka.

Od ubiegłego roku Ministerstwo Edukacji Narodowej realizuje rządowy program poprawy kondycji fizycznej dzieci i młodzieży. Zwiększono ilość godzin wychowania fizycznego. W najbliższych dwóch latach wzrośnie ona do pięciu.

Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, Zarząd Gminy Bochnia zaproponował w projekcie budżetu rozpoczęcie budowy nowych sal gimnastycznych.

Dotyczy to szkół w Damienicach, Gawłowie, Nieszkowicach Małych, Pogwizdowie oraz Dąbrowicy. Sale będą budowane od wiosny 1997 roku, a ich przekazanie zaplanowano na wrzesień 1998 r. Dodatkową trudnością oprócz bardzo krótkiego terminu realizacji, jest konieczność równoczesnego wykonywania wszystkich inwestycji. Dlatego też Zarząd Gminy liczy na znaczną pomoc i zaangażowanie mieszkańców zainteresowanych wsi. Od ich aktywności, szczególnie w początkowej fazie prac zależeć będzie decyzja o kontynuowaniu inwestycji.



Młodzi aktorzy

Placówki kulturalne Gminy Bochnia aktywnie pracują nad rozwojem ruchu teatralnego. Przykładem może być fakt, że do końca ubiegłego roku zorganizowane zostały teatrzyki lalkowe w Słomce, Moszczenicy, Majkowicach oraz teatry żywego planu w Łapczycy, Nieszkowicach Małych i Siedlcu.

Grono zespołów powiększyło się o grupę z Gierczyc, gdzie 18 stycznia odbyła sie premiera teatrzyku lalkowego „Jarzynki babci Bablinki."

Młodzi aktorzy swoje umiejętności prezentują na występach w różnych miejscowościach gminy. Pod koniec lutego przewidziana jest premiera teatrzyku lalkowego w Bibliotece Publicznej w Buczynie pt. „Kozucha kłamczucha." W opracowaniu są dalsze sztuki dla miejscowych świetlic i bibliotek.

Nie zapomniano o organizowaniu grup kolędniczych i jasełek. Młodzi aktorzy ze Słomki i Pogwizdowa przygotowali obrzędy kolędnicze, z Brzeźnicy teatrzyk noworoczny, w Grabinie i Siedlcu powstały jasełka, w których udział biorą również osoby starsze. Podsumowaniem było zorganizowanie Gminnego Przeglądu Grup Kolędniczych w Łapczycy. Planowany jest Gminny Przegląd Teatrzyków Lalkowych w Cikowicach oraz udział najlepszych w XII Wojewódzkim Przeglądzie Teatrzyków Lalkowych w Żabnie.

W prace amatorskiego ruchu teatralnego aktywnie włączyły się szkoły podstawowe, w szczególności w Nieszkowicach Małych i Pogwizdowie. Pomocy merytorycznej udzielał dyrektor i instruktorzy Gminnego Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Bochni.



Wybierz się do biblioteki...

Jest ich na terenie gminy osiem. Są na stałe wpisane w życie naszego środowiska. Miały szczęście, ostały się bowiem nawet wtedy, kiedy nadeszła moda na ich likwidację – są przecież niedochodowe – Wiejskie Biblioteki. Istnieją tak dawno, że ludzie młodzi nie pamiętają czasów, gdy ich nie było. Najmłodsza – w Baczkowie – będzie mieć wkrótce 20 lat, najstarsza – w Siedlcu – skończyła 50.

W latach ich pracy były dobre i złe chwile, najciężej zaś było, gdy ich utrzymanie całkowicie spoczęło na barkach gminy. Tylko mądrość ówczesnego wójta Ludwika Węgrzyna pozwoliła utrzymać wszystkie placówki.

A pamiętać trzeba, że zlikwidowano w tym czasie na terenie kraju, w tym i naszego województwa, cały szereg bibliotek, wiele zaś zamieniono na kawiarnie, sklepy. Nasze miały szczęście – pozostały.

W latach kryzysu uległ skróceniu czas otwarcia placówek, częściowo zlikwidowano etaty, uległa pogorszeniu baza, lecz dzięki przychylności Rady Gminy biblioteki zawsze miały dostateczne środki na zakup książek.

Dzięki staraniom Zarządu Gminy w ostatnich latach poprawiła się znacznie sytuacja lokalowa bibliotek w Brzeźnicy i w Siedlcu. Planowane są remonty następnych placówek.

Biblioteka obok wypożyczalni pełni funkcję warsztatu informacyjnego. W ostatnich latach większość pieniędzy przeznaczono na zakup wydawnictw encyklopedycznych i popularno-naukowych.

W naszych ośrodkach pracują ludzie z długim stażem, są oni przygotowani do spełnienia wymagań czytelników. Bardzo zależy wszystkim bibliotekarzom na współpracy ze szkołami. Zapraszamy nauczycieli wraz z uczniami na lekcje biblioteczne; bibliotekarz jest gotów przygotować taką lekcję na temat wybrany wcześniej przez nauczyciela.

Książki są coraz droższe, z łatwością może w budżecie domowym zabraknąć kilkunastu złotych na bajkę dla dziecka, dlatego dobrze jest malucha wprowadzić w kolorowy świat baśni dzięki bibliotece, wykształcić u niego nawyk czytania.

Na półkach znajdą się książki dla każdego, kto po nie zechce sięgnąć. Dlatego zapraszamy – w zimowe popołudnie – wybierz się do biblioteki.

Z. Puścizna

Nowe możliwości dla bocheńskiego rolnictwa...

UWAGA PLANTATORZY TYTONIU!

Co trzeci papieros kupowany w Polsce został wyprodukowany w krakowskich Zakładach Przemysłu Tytoniowego. 70% tych papierosów to tradycyjne, krótkie marki, do produkcji których ZPTK używają tytoń krajowy. Szacując, iż w tym roku całkowite zbiory tego surowca osiągną pułap 42 tys. ton, to 22 tys. ton (55%) pojedzie do krakowskich fermentowni. Nic dziwnego więc, że Zakłady przywiązują tak dużą rolę do współpracy z plantatorami.

Jedynie ZPTK w ciągu ostatnich 10 lat udało się utrzymać poziom upraw, a co za tym idzie ilość skupowanego tytoniu, na w miarę stabilnym poziomie. Pamiętamy wszyscy tytoniowy „boom" w połowie lat osiemdziesiątych. Ilość produkowanego wówczas w kraju tytoniu osiągnęła pułap 120 tys. ton, z czego do krakowskich zakładów trafiła czwarta część, czyli 30 tys. ton. Pod koniec lat osiemdziesiątych nastąpiło gwałtowne zmniejszenie produkcji tytoniu, aż do obecnego poziomu 42 tys. ton. Zamiast jednej czwartej do ZPTK trafia teraz ponad połowa tego surowca . Jako jedyny producent w kraju „krakowskie tytonie" utrzymały stały poziom skupu, nie rezygnując z kontraktacji i dotrzymując zobowiązań w stosunku do swoich plantatorów.

Historia Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie sięga XIX wieku. W 1876 roku oddana została do użytku „Fabryka Cygar" w Krakowie, przy ulicy Dolnych Młynów. Była zalążkiem ZPTK.

W dwudziestoleciu międzywojennym fabryka wyrobów tytoniowych w Krakowie, będąc jedyną w Polsce Południowej, produkowała oprócz papierosów tytonie paczkowane przeznaczone do zawijania w bibułkę, tytonie fajkowe oraz cygara. Fermentowano również tytoń i przeprowadzano skup tytoniu od plantatorów z pobliskich terenów.

Równocześnie z historią Zakładów Tytoniowych rozpoczęła się, prawie 70 lat temu, historia uprawy na terenie ziemi krakowskiej. W latach trzydziestych powstała służba instruktorska, która sprawowała fachową opiekę nad rozwojem tej nowej uprawy rolnej. Wprowadzenie nowych typów tytoniu i rozwój tej uprawy na terenach krakowsko-miechowsko-proszowickich pozwoliło na uniezależnienie się od importu tytoniu z zagranicy. Rozpoczęcie tej uprawy przyczyniło się w sposób znaczący do podniesienia kultury rolnej na wsi – plantatorzy tytoniu jako pierwsi rolnicy wprowadzili, przyuczeni przez służbę agronomiczną Zakładu, inspekty oraz nawozy sztuczne.

Rola inspektorów agronomicznych jest kluczowa dla ZPTK również, a może przede wszystkim w dniu dzisiejszym. Za pośrednictwem 145 inspektorów krakowskie zakłady współpracują z 18 000 plantatorów, uprawiającymi tytoń w pasie południowym Polski, na terenie 13 województw, od Jeleniej Góry do Rzeszowa.

Plantatorów reprezentują 4 Okręgowe Związki, z siedzibą we Wrocławiu, Krakowie, Kielcach i Leżajsku. W maju ub. roku ZPTK podpisały z nimi Umowę o Współpracy, zawierającą gwarancje uprawowe do 1999 r., ustalono wielkość upraw objętych w/w gwarancją na poziomie nie mniejszym niż 18 500 ton. W Umowie określono też finansowe wsparcie Programu Rozwoju Upraw Tytoniu, realizowanego przez ZPTK. Źródłem finansowania Programu Restrukturyzacji i Rozwoju Upraw jest m.in. utworzony w maju ub. roku Fundusz Plantatorski, z kwotą 1 800 000 PLN.

Pieniądze zostały przeznaczone głównie na takie przedsięwięcia jak: modernizacja suszarni (przebudowa tzw. wędzarek na suszarnie rurowo-ogniowe, zakup czarnej folii do suszarni powietrznych), poprawa jakości produkowanej rozsady (modernizacja tuneli foliowych, zakup białej folii, wybudowanie konstrukcji u wytypowanych plantatorów), ochronę chemiczną rozsadników, zakup nawozów pod uprawę tytoniu. Znaczną kwotę przeznaczono również na 3-letnie, nisko oprocentowane pożyczki (1%) przeznaczone na budowę suszarń ogniowo-rurowych i suszarń powietrznych.

Pracując wspólnie z plantatorami Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie pragną doprowadzić do uzyskania jak najwyższej jakości tytoniu. Dobry tytoń to szansa na eksport na rynki europejskie, do czego „krakowskie tytonie" chcą doprowadzić jeszcze w tym roku.

Iwona Jaworska

ALERGIA
GABINET BIOREZONANSU
Kraków, ul. Włóczków 20
TESTY APARATEM *„BICOM"*
* testy alergiczne
(bez pobierania krwi)
na 100 alergenów
- **wynik natychmiastowy**
* szybkie *odczulanie*
alergii bez leków
* terapia bólów stawowych,
menstruacyjnych, dolegliwości
okresu przekwitania
* leczenie nałogów
* leczenie zaburzeń
hormonalnych
Rejestracja telefoniczna
(0-12) 34-31-26 lub 22-17-75
w godz. od 8 do 11

I Konfrontacje Rękodzielnicze

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Tarnowie, Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego oraz Dom Kultury w Pilźnie byli organizatorami I Konfrontacji Rękodzielniczych, które w dniach 13-17 grudnia ub.r. odbywały się w Pilznie.

Głównym celem zorganizowania tej imprezy była promocja kultury ludowej województwa tarnowskiego, uhoronowanie uzdolnionych twórców oraz umożliwienie im zaprezentowania swoich prac. W Konfrontacjach wzięło udział 65 twórców ludowych, którzy przedstawili 754 prace.

Teren ziemi bocheńskiej reprezentowało 15 osób, wśród których znaleźli się: **Zygmunt Ból** z Chełma – zdobywca I nagrody za rzeźby z soli, **Dorota Ciećkiewicz** z Bochni – II miejsce w konkursie za figurki z masy solnej, **Lucyna Płachta** z Cichawki – wyróżnienie za obrazy haftowane na krosnach, **Maria Jaskułowska** z Rdzawy – wyróżnienie za wyroby z makramy, **Jadwiga Nowak** z Grabia, **Maria Koniuch** z Nowego Wiśnicza oraz **Jadwiga Szot** również z Nowego Wiśnicza.

Konfrontacje zorganizowano przy pomocy: Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, warszawskiej Fundacji „Cepelia", Bank Spółdzielczy w Pilznie oraz Urzędów Gminy: Bochnia, Łapanów, Brzostków, Dębica i Jodłówka. Konkurs był dla wielu wystawców i twórców ludowych pierwszą okazją do zaprezentowania swoich prac.

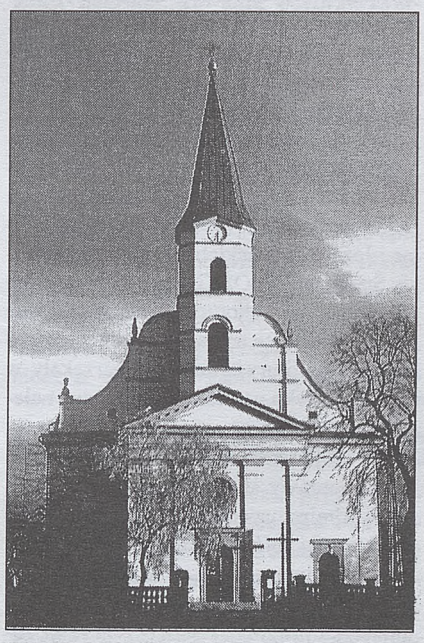
Helena Augustyńska

Echo Drwini

Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Mikluszowice, Grobla, Ispina, Trawniki, Świniary, Niedary, Zielona, Wola Drwińska, Wyżyce

Odnowiony kościół w Mikluszowicach

Każdą wspólnotę parafialną napawa radością posiadanie własnego kościoła. Piękno zadbanej świątyni sprawia, że wierni czują się w niej dobrze i głębiej przeżywają sprawowaną tu liturgię Mszy św., czy innych nabożeństw. Ponadto zadbany kościół świadczy o wierze miejscowej ludności i o jej zaangażowaniu się w rozwój życia religijnego własnej parafii.



Budownictwo sakralne naszych okolic może się poszczycić wspaniale odnowioną świątynią w parafii Mikluszowice. Oto wspólnota parafialna składająca się z siedmiu wiosek – Mikluszowice, Baczków, Gawłówek, Dziewin, Majkowice, Bogucice i Wyżyce wraz ze swoim proboszczem ks. kan. **Józefem Piechem** wpisała się pięknymi zgłoskami w księgę dziedzictwa chrześcijańskiego naszych terenów.

Odnowiony kościół w Mikluszowicach liczy sobie ponad sto lat. Jak podają źródła historyczne budowę świątyni rozpoczęto w 1859 roku. Prace trwały trzy lata. W październiku 1863 roku zostało odprawione pierwsze nabożeństwo. Konsekracja jednak odbyła się dopiero 28 czerwca 1891 roku. Dokonał jej ksiądz biskup **Ignacy Łoboz**.

Kościół ten jest typową budowlą bazylikową o trzech nawach. Ołtarz główny został wykonany z drewna w 1869 roku. Pierwotnie świątynia posiadała dach kryty gontem, a później dachówką. Odnowiona obecnie wewnętrzna polichromia kościoła była wykonana przed trzydziestu laty. Po objęciu probostwa przez księdza kan. Józefa Piecha najpierw pokryto dach kościoła blachą miedzianą, a później odnowiono polichromię i zewnętrzną elewację oraz wykonano z kostki brukowej chodniki wokół kościoła. Prace wykonywały firmy remontowo-budowlane z Leksandrowej i Żegociny przy dużym zaangażowaniu parafialnej społeczności.

27 grudnia 1996 roku w czasie odpustowej uroczystości ku czci św. Jana Ewangelisty ks. biskup **Władysław Bobowski** dokonał poświęcenia odnowionej polichromii oraz elewacji kościoła. W ten sposób zwieńczony został trud i ofiary pieniężne na dzieło odnowy parafialnej świątyni, za które należy się wszystkim ofiarodawcom ogromna wdzięczność. Cieszymy się, że odnowiony kościół w Mikluszowicach będzie służył jeszcze bardziej Bożej chwale oraz duchowemu pożytkowi parafian i wszystkich, którzy będą się w nim modlić.

Ks. Kazimierz Ligęza

Obwieszczenie

Zarząd Gminy Drwinia podaje do wiadomości przeznaczone nieruchomości stanowiące mienie komunalne do sprzedaży w drodze przetargu.

1. działka nr 390/4, o powierzchni 1120m^2, cena 4.692,80 zł.
2. działka nr 390/5, o powierzchni 898m^2, cena 3.807,02 zł.
3. działka nr 390/6, o powierzchni 904m^2, cena 3.830,96 zł.
4. działka nr 390/7, o powierzchni 900m^2, cena 3.815,00 zł.
5. działka nr 390/8, o powierzchni 1282m^2, cena 5.339,18 zł.

Wszystkie działki położone są w Grobli na terenach budowlanych z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową, jednorodzinną, usług i zagrodową. Mają dogodny dojazd z drogi asfaltowej i posiadają regularny kształt granic. Wyposażone są: w sieć energii elektrycznej i gazową.

Zarząd Gminy Drwinia podaje do publicznej wiadomości przeznaczenie nieruchomości stanowiących mienie komunalne do sprzedaży w drodze przetargu.

1. działki nr: 203/2, 203/3, 203/4, 203/5, 203/6, 203/7, 203/8, 203/9, 203/10, 203/11, 203/12, 203/13, 203/19, 203/20, 203/21, 203/22, 203/23, 203/24, 203/25, 203/26, 203/27, 203/28, każda o powierzchni 900m^2, cena za jedną 3.298,30 zł.
2. działka nr 203/14, o powierzchni 976m^2, cena 3.564,30 zł.
3. działka nr 203/15, o powierzchni 883 m^2, cena 3.238,63 zł.
4. działka nr 203/16, o powierzchni 1323m^2, cena 4.783,30 zł.
5. działka nr 203/17, o powierzchni 1192m^2, cena 4.323,22 zł.
6. działka nr 203/18, o powierzchni 901m^2, cena 3.301,81 zł.
7. działka nr 203/29, o powierzchni 1138m^2, cena 4.133,30 zł.

Wszystkie działki położone są w Drwini na terenach budowlanych z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, zagrodową i usługową, z dogodnym dojazdem z drogi asfaltowej, posiadają regularny kształt granic. Wyposażone są w sieć energii elektrycznej i sieć gazową.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwini

KURIER ŻEGOCINY

Żegocina, Bełdno, Bytomsko, Łąkta Górna, Rozdziele

MINĄŁ ROK

Początek nowego roku to tradycyjny okres sporządzania raportów i pisania sprawozdań. To także pora na dokonanie podsumowania funkcjonowania gminy. Dokonajmy krótkiego, z konieczności, podsumowania tego, co wydarzyło się w 1996 roku na terenie gminy Żegocina.

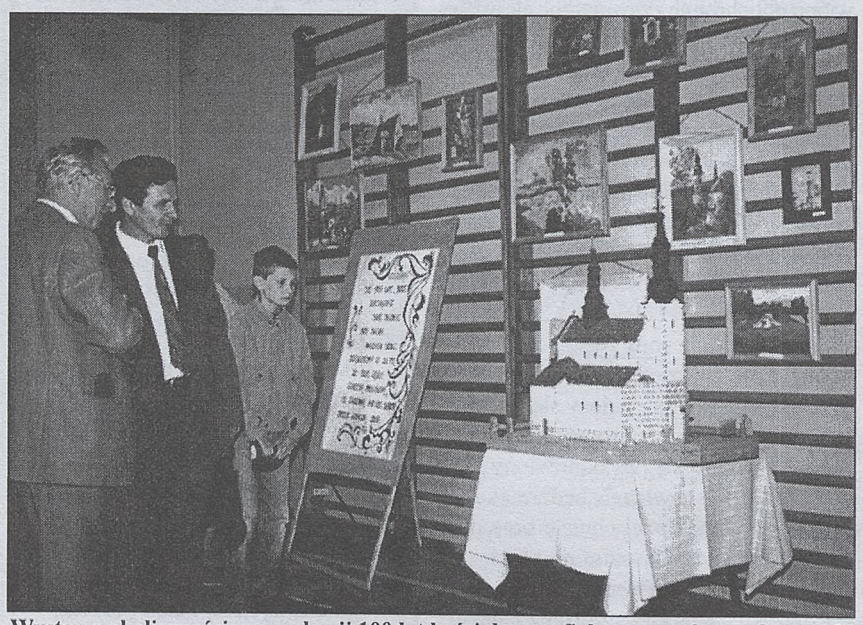
Był to rok niezwykle pomyślny. Udało się zrealizować więcej niż zaplanowano. Gmina zakończyła 1996 r. z dodatnim wynikiem finansowym. Urodziło się 62 dzieci, zmarło 41 osób. 23 pary zawarły związki małżeńskie. Sprawnie działała Rada Gminy i jej Zarząd. Mieszkańcy również aktywnie włączali się w życie społeczne gminy. Współtworzyli „Strategię rozwoju Żegociny", sponsorowali kolejne przedsięwzięcia, wykonali wiele czynów społecznych, chętnie brali udział w kursach organizowanych przez ODR i równie chętnie bawili się na zorganizowanych na terenie gminy imprezach rekreacyjnych. Udało się zrealizować wiele ważnych przedsięwzięć. Podajmy tu dla przykładu modernizację prawie 6 km dróg gminnych, podjęcie, po latach przestoju, budowy Domu Kultury, uruchomienie gminnej oczyszczalni ścieków. Udało się również utworzyć Stowarzyszenie Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości w Żegocinie. Bez problemów przejęto szkoły podstawowe, a w Żegocinie otwarto nową szkołę – Zasadniczą Szkołę Wielozawodową. Gmina pomyślnie realizowała program pilotażowy zwalczania bezrobocia organizując 47 nowych miejsc pracy. Rada Gminy przyjęła „Strategię Rozwoju Gminy", w której wytyczono główne kierunki rozwoju na najbliższe lata. Rozpoczęła się realizacja projektu HPI polegającego na przekazywaniu rolnikom krów rasy polskiej czerwonej zakupionych ze środków tej amerykańskiej fundacji. Dzięki dużej operatywności Wójta Gminy Jerzego Błoniarza Żegocina uzyskała z różnych fundacji znaczne środki finansowe, m.in. na remont dróg, na budowę kortu tenisowego itd. Dobrego gospodarza znalazła wreszcie Bacówka w Rozdzielu, bardzo dobrze funkcjonuje tam też Schronisko Młodzieżowe PTSM.

Odbyło się szereg imprez kulturalnych i rekreacyjnych: „Powitanie lata", „703 Urodziny Żegociny", I Halowy Turniej Piłki Nożnej, I Gminny Turniej Tenisa Stołowego, I Rajd Rowerów Górskich oraz ważna uroczystość religijna – obchody 100-lecia konsekracji kościoła parafialnego w Żegocinie. Udało się też dużo zrobić dla promocji gminy. Wydano informator turystyczny „Żegocina 1996" oraz „Żegocina zimą". Hitem 1996 roku była „Żegocińska książka kucharska" – pierwsza w Polsce wiejska książka tego typu.

Wydano też zestaw widokówek. Informacje o gminie często ukazywały się w prasie lokalnej i regionalnej. Spektakularnym sukcesem było zdobycie przez państwa Irenę i Józefa Pławeckich z Rozdziela Nagrody Specjalnej NFOŚiGW w ogólnopolskim konkursie agro-ekoturystycznym „Zielone lato". Działające na naszym terenie gospodarstwa agroturystyczne nie narzekały w ninionym roku na brak gości. Gmina należy do przodujących w tej dziedzinie na terenie województwa. Dużo zrobiono na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego. Gmina uzyskała 14 kontenerów do selektywnej zbiórki śmieci. Wkrótce zostaną rozstawione nowe, nowoczesne kosze na śmieci. Zarząd Gminy ogłosił konkurs „Estetyka i higiena wsi" (w tym roku zostaną ogłoszone pierwsze wyniki).

Nie wymieniłem wielu jeszcze dokonań lokalnego samorządu. Jest tego rzeczywiście dużo, dużo jak na skromne łamy tej gazety. Wiele zadań realizują władze gminne już kolejny rok. Wspomnijmy budowę sali gimnastycznej dla SP w Łąkcie Górnej, budowę ośrodka zdrowia w Żegocinie, itd. Wiele innych będzie realizowanych w roku bieżącym. Myślę głównie o telefonizacji gminy i budowie kortu tenisowego. Plany samorządu są imponujące. O ich wykonywaniu będziemy systematycznie informować czytelników „Ziemi Bocheńskiej".

(OT-TO)



Wystawa okolicznościowa z okazji 100 lat kościoła parafialnego. fot. T. Olszewski

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

zaprosili nas... zaprosili nas... zaprosili nas... zaprosili nas... zaprosili nas...

Nagrodzona Lipińska...



fot. Wacław Klag

11 stycznia w sali stowarzyszenia „Kuźnica" nagrodę „Kowadła" odebrała twórczyni telewizyjnego kabaretu Olga Lipińska. Ta honorowa nagroda przyznawana jest według uznania i sympatii – wyjaśnił prezes „Kuźnicy" Andrzej Urbańczyk. Lipińska zasłużyła sobie na nią broniąc wartości bliskich inteligencji i piętnując prostactwo pod każdą postacią.

O fenomenie laureatki i jej kabaretu opowiadali trzej profesorowie: psychiatra **Jerzy Aleksandrowicz**, filolog **Bolesław Faron** i filmoznawca **Wiesław Godzic.** Zwłaszcza ten ostatni zaskoczył zebranych stwierdzeniem, że twórczość Lipińskiej należy zaliczyć do postmodernizmu. Chwalono za sięganie do zapomnianego w ostatnich latach Gałczyńskiego, po teksty satyryczne z dwudziestolecia międzywojennego: Boya i „Zielonego Balonika".

Wzruszona artystka podziękowała za pochwały, które dowodzą, że w Krakowie jej kabaret jest zrozumiały...a z tym bywa różnie. W przeszłości laureatami tego wyróżnienia byli m.in. Wajda, Kapuściński ... i Henryk Jabłoński – ówczesny przewodniczący Rady Państwa.

– *To mi nie przeszkadza* – skomentowała Lipińska – *Czuję się zaszczycona.*

red.

... i Podemski

Stanisław Podemski – publicysta „Polityki", został laureatem nagrody im. Mariana Dąbrowskiego, przyznawanej przez Krakowską Fundację Kultury.

Nagrodę ustanowiono jesienią 1996 roku. Ma ona charakter honorowy i towarzyszy jej specjalnie wybity medal, który zaprojektował rodem z Nowego Wiśnicza – **Czesław Dźwigaj**, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jej idea to „potrzeba uhoronowania postawy dziennikarza dochowującego wierności zasadom etyki zawodowej, charakteryzującego się mądrością i rozstropnością, odpowiedzialnością za słowo przekazywane odbiorcom, wysokim profesjonalizmem oraz lojalnością wobec środowiska zawodowego".

Odbierający z rąk **Adama Radzikowskiego** nagrodę Stanisław Podemski stwierdził: – *Nie chcę uchodzić za moralny wzorzec dla dziennikarstwa polskiego, bo wiem, że nim nie jestem.* Kapituła w składzie **Tomasz Goban-Klas, Krzysztof W. Kasprzyk, Zbigniew Pełka, Jan Pieszczachowicz** i **Adam Radzikowski**, podkreślała profesjonalizm laureata oraz zasługi w popularyzacji prawa i krzewieniu kultury prawnej państwa demokratycznego.

Dodatkowym drobiazgiem było złote wieczne pióro, ufundowane przez krakowską Drukarnię Prasową „DRUKPRESS".

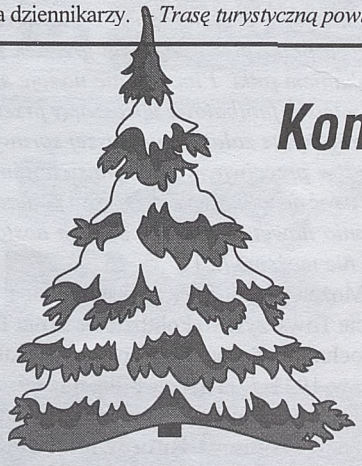
red.

Podkański w Bochni?

16 stycznia do Wieliczki przybył minister kultury i sztuki Zdzisław Podkański, aby osobiście ocenić konflikt, który toczy Muzeum Żup Krakowskich i Kopalnia Soli w Wieliczce w sprawie obsługi odwiedzających podziemny zabytek. Na konferencji prasowej odpowiadał na pytania dziennikarzy. – *Trasę turystyczną powinno przejąć muzeum, które jest organem państwowym i zatrudnia ponad sto osób. Moim obowiązkiem jest zadbać, aby ci ludzie mieli pracę* – stwierdził minister. Nie ukrywał, że jego poglądy są kierunkowe i ukształtowane na podstawie dotychczasowych dokumentów, a do Wieliczki przyjechał negocjować. Na koniec oświadczył – *Mam twardy kark i jeśli nie będzie możliwości zabezpieczenia funkcjonowania muzeum, nie ustąpię.*

Spotkanie próbowali zakłócić członkowie Ligi Republikańskiej, którym stanowczo przeciwstawili się pracownicy Muzeum. Minister zapowiedział, że chętnie przyjedzie do Kopalni w Bochni, ma jednak nadzieję, że tutaj nie ma żadnego konfliktu o czym zamierza przekonać się osobiście.

red.



Komputery na dłuuuuuugie wieczory...

Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

zaprosili nas... zaprosili nas... zaprosili nas...

Jubileusz „Wieści"

25 stycznia w krakowskiej restauracji „Nowa" odbył się jubileuszowy bal tygodnika „Wieści". Czterdziestolecie tego znanego i mającego duże tradycje pisma świętowało ponad 150 osób.

Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy m.in. przedstawicieli ministerstwa rolnictwa, z wiceministrem **Jackiem Soską**, Agencji Rynku Rolnego, posła **Jana Burego**, krakowskich dziennikarzy, publicystów i biznesmenów. Obecność tych ostatnich związana była z wręczeniem przyznanych przez „Wieści" nagród „Krakowskiego Tygrysa", dla firm, które dbając o ochronę polskiego rolnictwa i gospodarki, prężnie i dynamicznie zdobywają swoimi produktami rynek. Jedną z nich otrzymały Niepołomickie Zakłady Drobiarskie, których wspaniałe wyroby pojawiły się na stołach. Wśród atrakcji (oprócz przygrywających do tańca krakowskich „Andrusów") były także wybory najpiękniejszych pań balu (tytuł Królowej zdobyła **Urszula Bury**). W czasie imprezy, która trwała do białego rana redaktor naczelny „Wieści" **Henryk Wiśniowski** zapowiedział, że jeszcze w tym roku gazeta obejmie swoim zasięgiem cały kraj.

red.

Ogłoszenia

Liceum Ogólnokształcące organizuje kursy komputerowe. Informacje: tel. 228-49.

***

Grzejniki żeliwne, 10 szt. okazyjnie sprzedam. Tel. (0-197) 249-91.

Sesja z Polmozbytem

Krakowski Polmozbyt S.A. był gospodarzem kolejnej sesji Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, którego członkiem jest także nasza redakcja. Grudniowy zjazd w Krynicy dziennikarze, oprócz zwiedzania perły polskich uzdrowisk, poświęcili na zapoznanie się z samochodami produkowanymi przez koncern Daewoo.

W Krakowie, powitani przez prezesa firmy **Danutę Bednarczyk**, mogliśmy zwiedzić niedawno otwarty dla klientów nowoczesny salon samochodowy. Przedstawiciele prasy lokalnej obejrzeli także centrum serwisowe i największą w Małopolsce hurtownię motoryzacyjną.

Na trasie z Krakowa do Krynicy (po drodze wstąpiliśmy do salonów Polmozbytu w Rabce i Nowym Sączu, wzięliśmy również udział w konferencji prasowej rzecznika wojewody nowosądeckiego), mogliśmy testować trzy samochody Daewoo Espero. Egzamin wypadł pozytywnie, auto o pojemności 1800 ccm, dostało od kierowców pozytywne oceny m.in. za pojemność, komfort jazdy, elegancję i dynamikę.

Koreańsko-polski samochód był także testowany w I Mistrzostwach Polski Dziennikarzy Prasy Lokalnej. Na trudnym, oblodzonym torze w Nowym Sączu najlepszym okazał się red. **Janusz Michalczak** z „Dziennika Polskiego", drugie miejsce zajął red. **Marek Szymaszkiewicz** z „Kroniki Chrzanowskiej", a trzecie miejsce i okolicznościowy puchar zdobył nasz redakcyjny kolega – **Stanisław Bukowiec.** Brawo!

red.



KOMPUTERY, KASY FISKALNE
OPROGRAMOWANIE, WDROŻENIA
SIECI KOMPUTEROWE, INTERNET

Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

Sytuacja bocheńskiego sportu od pewnego czasu zdaje się przypominać równię pochyłą. Po przejęciu Bocheńskiego Klubu Sportowego przez Urząd Miasta w grudniu 1995 r. wydawało się, że kryzys na Parkowej to już przeszłość. Niestety zamiast poprawy, sezon 1995/96 IV-ligowi piłkarze (jedyna sekcja, która przetrwała od początku istnienia klubu) zakończyli na 7. miejscu, a w rundzie jesiennej sezonu 1996/97 uplasowali się na 13. lokacie. Szczególnie przykry jest fakt, że problemy nasiliły się w roku jubileuszowym. O 75-leciu klubu zapomniano.

Jak powstał klub?

Nie udało nam się dotrzeć do kroniki BKS-u, bo takowej... nie ma. Poszukiwania interesujących nas dokumentów, związanych z powstaniem jednego ze starszych klubów Małopolski, skoncentrowaliśmy na materiałach Państwowego Archiwum w Bochni.

W okresie międzywojennym wśród wielu istniejących wtedy klubów i stowarzyszeń sportowych decydującą rolę odgrywało Towarzystwo Sportowe „Bochnia" założone w 1922 roku, którego prezesem był **Henryk Reguła**. 10 sierpnia 1922 r. zwróciło się ono do Magistratu z prośbą o wydzierżawienie boiska sportowego na placu Turka. Władze miejskie odmówiły, być może wpływ na taką decyzję miały listy protestacyjne mieszkanców, jak choćby ten:

Do Świetnego Magistratu w Bochni. Obywatele mieszkający przy Placu Turka upraszają Świetny Magistrat o niepozwolenie na tymże placu Towarzystwu Fohtbalowemu urządzać swoich popisów, gdyż piłka rozbija nam okna, wpada do naszych mieszkań z czego może być wypadek wybicia, acz skaka po dachu, rujnując dachówki lub wyrządza w ogrodach szkody przez przechodzenie Panów grających przez płot i deptanie grządek za szukaniem piłki. Plac ten nie nadaje się na miejsce fohtbalowe upraszamy przeto o przychylne załatwienie naszej sprawy, gdyż w przeciwnym razie musielibyśmy się udać do władz wyższych gdyż podczas grania nawet do domów swoich dostać się nie możemy.(...)

Można przypuścić, że wspomniane w liście Towarzystwo Fohtbalowe to nie TS „Bochnia", ale powstała prawdopodobnie w 1921 r. drużyna piłki nożnej, w której grali uczniowie bocheńskiego gimnazjum. **Zygmunt Ruta** w monografii „Bochnia. Dzieje miasta i regionu" pisze,

Co dalej z BKS-em?

ZAPOMNIANY JUBILEUSZ

że Bocheński Klub Sportowy powstał z połączenia TS „Bochnia" i wspomnianej drużyny piłkarskiej, dopiero w 1930 r.(!). Nie jest to informacja prawdziwa gdyż nazwa Bocheński Klub Sportowy pojawia się wcześniej np. w Wykazie Stowarzyszeń i Związków na terenie Miasta Bochni w roku 1926. Prezesem klubu był wtedy **dr Władysław Krupa**, a jego zastępcą **dr Piotr Klimek**. Dzięki ich staraniom i przychylności burmistrza **W. Hana** w 1930 r. klub uzyskał boisko przy obecnej ul. Parkowej.

Komunalizacja

14 listopada 1995 r. podczas sesji Rady Miasta przedstawiono projekt powołania Agencji Rozwoju Bochni. Burmistrz **Teofil Wojciechowski** tłumaczył zebranym, że nowa instytucja przejęłaby pod swoją opiekę kluby i organizacje sportowe działające na terenie miasta. Udziałowcami Agencji mieli zostać Urząd Miasta i Stalprodukt S.A. Wcześniej jednak musiało dojść do skomunalizowania BKS-u, którego działacze o to zabiegali. **Jacek Paculа** nie krył nadziei, że to jedyny sposób na uratowanie borykającego się z olbrzymimi problemami finansowymi klubu. 13 grudnia 1995 r. na nadzwyczajnym zgromadzeniu członków BKS-u, w obecności przedstawicieli Rady i Urzędu Miasta podjęto uchwałę o komunalizacji. Agencja miała powstać w ciągu 6 miesięcy, do tego czasu sprawami związanymi ze sportem miał zajmować się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, kierowany od 1 stycznia 1996 r. przez **Krzysztofa Pławeckiego.** W dość dziwnych i zaskakujących okolicznościach zastąpił go dwa miesiące później **Krzysztof Szwiec.**

Mimo, że MOSiR miał istnieć tylko pół roku, a więc do czasu powstania wspomnianej Agencji – funkcjonuje nadal. Spełzły na niczym starania o pozyskanie środków finansowych na jej działalność od firm i prywatnych przedsiębiorców. Zapał bocheńskich sponsorów został szybko zmarnowany. Z inwestowania w sport wycofali się kolejno: **Roman Struzik** (Prebud), **Bogdan i Włodzimierz Chwastek** (Cold). Tajemnicą Poliszynela jest też fakt, że Urząd Miasta starający się o pozyskanie znacznego kapitału na sport od Stalproduktu, jednocześnie chciał w tym samym czasie skomunalizować hutniczy hotel „Florian". Pozostaje więc pytanie, czy w takim wypadku prezes **Piotr Janeczek** skłonny będzie dotować miejski klub?

Ostatnim pomysłem burmistrza i dyrektora MOSiR-u, była próba powołania „Stowarzyszenia Sportowego Bocheński Klub Sportowy". Miałoby ono przejąć sport wyczynowy w mieście. Planowane dochody to wynajem hali sportowej przy ul. Parkowej (3 000 zł), opłaty za garaże (12 000 zł), wynajęcie placu dla np. cyrku czy wesołego miasteczka (6 000 zł), wpływy z meczów (4 500 zł) i inne dochody (5 000 zł). Oczywiście sumy te miałyby być wsparte dotacjami od prywatnych przedsiębiorców. Do większości firm z Bochni burmistrz wysłał więc (nie)stosowne pisma (patrz str. 31), na które odpowiedzi praktycznie nie było.

Czekanie na cud?

Sytuacja bocheńskiego sportu staje się coraz bardziej patowa. Ludzie związani z BKS-em od wielu już lat nie kryją rozżalenia i dezaprobaty dla dyrektywnych i błędnych – ich zdaniem – metod stosowanych przez Zarząd Miasta i dyrekcję MOSiR-u. – *Czekałem do 1 lipca 1996 r. na utworzenie Agencji Rozwoju Bochni, która miała finansować sport, potem do końca roku z coraz większym zdumieniem na utworzenie Stowarzyszenia, czyli na powrót do czegoś co zlikwidowano, a teraz pozostało mi tylko czekanie na cud, który uratuje BKS. Przestałem bowiem wierzyć, że mogą to zrobić obecni sternicy bocheńskiego sportu* – mówi Jacek Paculа. Równie nerwowo na pytania związane z BKS-em reaguje dwukrotny jego prezes **Kazimierz Barnaś**: – *Proszono mnie o kierowanie klubem w najtrudniejszych jego momentach* – wyznaje. *Wysiłkiem ludzi naprawdę oddanych sprawie jakoś udawało się wiązać koniec z końcem. Kilkakrotnie prosiłem burmistrza, jeśli nie o wsparcie finansowe, to o przeznaczenie niewykorzystanych nieużytków na peryferiach miasta, na boiska dla dzieci i młodzieży. Lepiej przecież kopać piłkę niż uliczne kosze. Odpowiedź Wojciechowskiego zawsze była negatywna.*

Nieuregulowany stan formalno-prawny i niezdrowa atmosfera wokół klubu koresponduje z coraz słabszymi wynikami na boisku. Jedynym promykiem nadziei są drużyny trampkarzy prowadzone przez **Wiesława Biernata** i **Romana Kuklę**, wygrywające nawet międzynarodowe turnieje. Pozostaje tylko pytanie, czy za kilka lat ci młodzi piłkarze będą mogli jeszcze ubrać koszulki z napisem Bocheński Klub Sportowy?

Stanisław Bukowiec
Karol Klima

POLMOZBYT KRAKÓW S.A.
Kraków, al.Pokoju 81
Espero, Nexia, Tico
Polonez, Lublin, Żuk
najkorzystniej.stop.najszybciej.stop.
najtaniej.stop.sprawdź.opłaca się.stop.



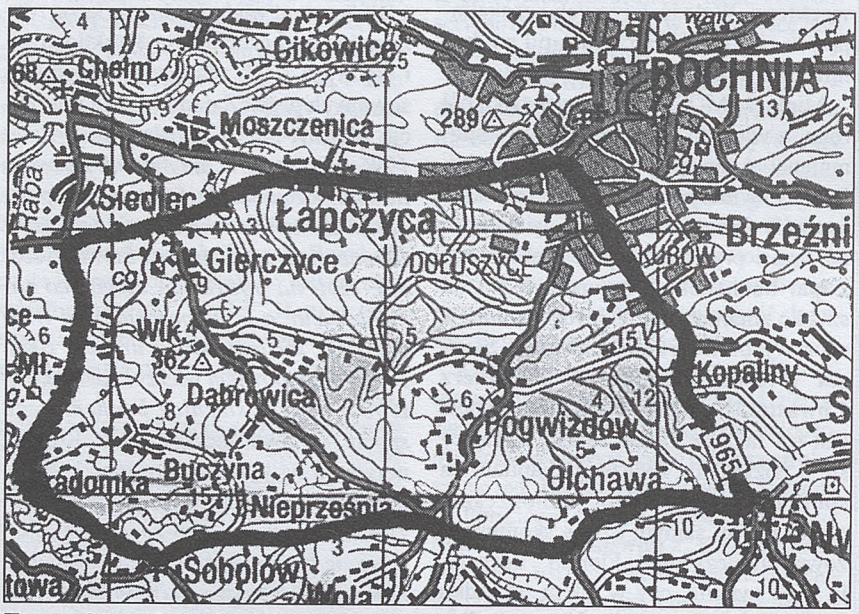
Myśliwi nie tylko polują...

Fotoreportaż

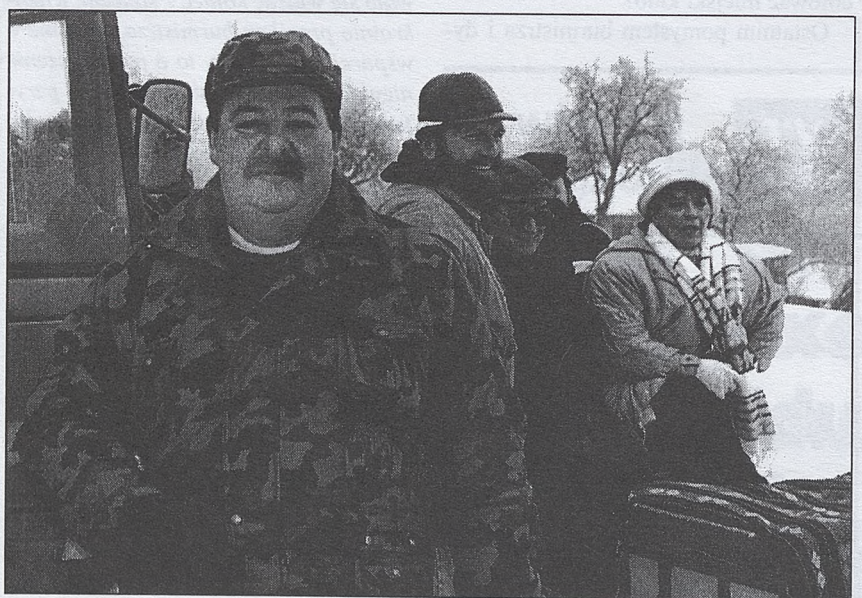
Tekst i zdjęcia: Paweł Bielak

Z „Łosiem" na bażanty

– *Dlaczego poluję? Wyłącznie dla przyjemności. Nie tylko ja* – mówi prezes Koła Łowieckiego „Łoś" Jan Jeliński – *ale nikt z członków Koła nie ma z tego żadnego zysku. Polowanie to sport, który pozwala godzinami przebywać w lesie, oddychać świeżym powietrzem i długo utrzymywać dobrą kondycję. W życiu jest jeszcze tylko jedna rzecz, która sprawia większą przyjemność niż polowanie...* dodaje jeden z myśliwych.



Teren objęty działalnością bocheńskich myśliwych.



Prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej poluje nie tylko na gminy...

Wyruszyliśmy wczesnym rankiem. Zielonym Żukiem, zakupionym przez Koło kilka lat temu z demobilu, pojechaliśmy najpierw do magazynu paszowego, który znajduje się w Dołuszycach. Bycie myśliwym, nie sprowadza się bowiem tylko do polowania. Każdy z członków Koła ma obowiązek zaopatrywania w ziarno 2-3 podsypów, z których korzystają zgłodniałe bażanty i przynajmniej jednego paśnika dla saren. W sumie na 22 członków bocheńskiego Koła przypada około 60 podsypów i 24 paśników, a każdego roku wysypuje się zapas 2 ton ziarna i tony siana. Zaopatrzeni w paszę jedziemy dalej.

– *Najpierw obowiązki, a potem przyjemności* – podkreśla łowczy Koła **Władysław Dziuba**. I rzeczywiście, nim zaczyna się właściwe polowanie, myśliwi uzupełniają braki ziarna w kilkunastu podsypach.

Dowiedziałem się w międzyczasie, że na obszarze, którym dysponują myśliwi z „Łosia", a jest to nieco ponad 4 tys. ha., żyje populacja około 160 saren (polnych i leśnych), 100 zajęcy i 200 bażantów. Czasami trafi się dzik, a nawet borsuk.

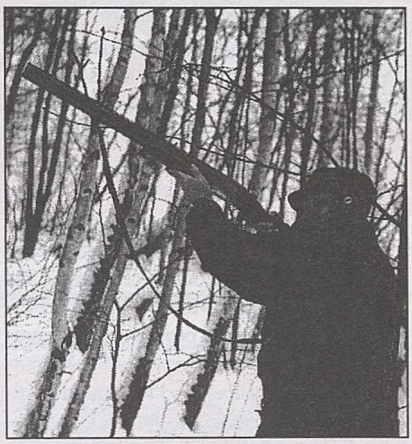
W tym sezonie odłowiono już całą zaplanowaną do tego partię saren (44 sztuki) i zajęcy (30 sztuk). Skończył się więc okres polowań zbiorowych na grubą zwierzynę. Ale do końca lutego do dyspozycji są jeszcze bażanty.

Polowanie na bażanty nie jest niestety tak okazałe, jak polowanie zbiorowe na grubą zwierzynę. Nie jest okraszone starym rytuałem uroczystego rozpoczęcia i zakończenia, ale i tak warto je zobaczyć.

– *Żeby iść na bażanty, konieczny jest pies* – tłumaczy prezes Jeliński – *bez niego ani rusz. To on szuka tropów i podno-*



Kulig jak się patrzy...



Trzeba dobrze przymierzyć!

si zwierzynę (mówiąc językiem potocznym, płoszy ją z ukrycia). *A wtedy wystarczy już tylko dobrze przymierzyć.*

Od siebie dodam, że trzeba mieć przy tym nie byle jaki refleks i oko. Myśliwi dysponują młodym wyżłem o imieniu **Ringo**, który mimo małego jeszcze doświadczenia, zna się już dobrze na swojej robocie.

Pierwszą sztukę wytropił w Nieprześni, na samym początku właściwej wyprawy, kiedy to wszyscy myśliwi wyruszyli w teren w pełnym rynsztunku, z nabitymi strzelbami i wyostrzoną uwagą.

Dorodny kogut furkocząc, wyleciał z kępy drzew. Błyskawiczna reakcja **Bogdana Chrobaka**, strzał, i cięższy o kilka ołowianych śrutów ptak wylądował na śniegu.

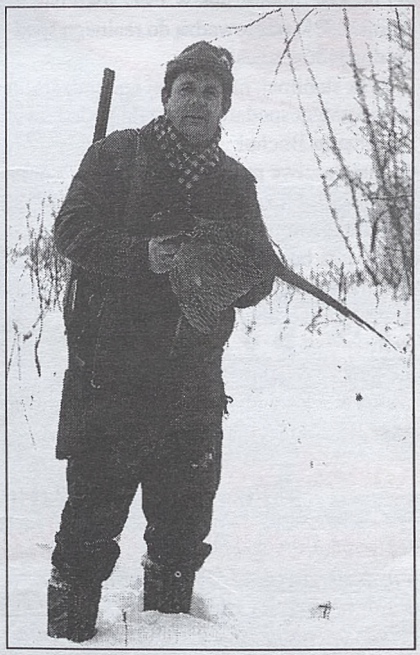
Na kolejną szansę trzeba było czekać dość długo. Dopiero w Sobolowie, po godzinnym marszu trafiła się wyborowa okazja. Tam na stromej skarpie, w ostrężynach i zeschłej trawie ukryte było spore stadko. Przestraszone przez psa, rozpierzchło się z furkotem w powietrzu. Seria strzałów położyła tym razem cztery sztuki.

Z Sobolowa pojechaliśmy samochodem do Gierczyc. W okolicach cegielni jest trochę ugorów, gdzie bardzo lubią przesiadywać bażanty. Nie zawiodły nas. Co chwilę zrywał się jakiś w powietrze, a dla trzech z nich był to już ostatni lot w życiu.

Gdy każdy, mówiąc językiem myśliwskim, miał już po „piórku" – można było wracać. A wracaliśmy przez Czyżyczkę, by tam w ładnej scenerii zrobić pokot, czyli ułożyć w szeregu całą upolowaną zwierzynę i uwiecznić to pamiątkową fotografią, która zamieszczona jest na okładce.

Po drodze czekała nas jeszcze jedna atrakcja. Spotkaliśmy mianowicie gminny kulig. Gminny tzn. dla pracowników zatrudnionych w Urzędzie Gminy Bochnia. Okazało się, że myśliwi są w zażyłych stosunkach z Urzędem, a obecny na kuligu dawny wójt gminy, aktualnie prezes Rejonowej Izby Obrachunkowej w Krakowie – **Ludwik Węgrzyn,** jest również członkiem „Łosia". Spotkanie było więc miłą niespodzianką dla obu stron. Po wychyleniu przez myśliwych strzemiennego, którym częstował obecny wójt gminy **Jerzy Lysy,** kilkunastu strzałach na wiwat i wspólnych zdjęciach, pojechaliśmy dalej.

Ostatnim punktem zimowej wyprawy, był znajdujący się w Dołuszycach bar „Na Skałce", gdzie przy grzanym piwie rozmawialiśmy o działalności Koła, śmiejąc się z przytaczanych raz po raz myśliwskich anegdot.



Pierwsza upolowana sztuka. Celnie strzelił Bogdan Chrobak



Łyk na rozgrzewkę...

Stanowisko Klubu Radnych „Stowarzyszenia Bochniaków" wobec Projektu Budżetu Miasta Bochni na 1997 r. (fragmenty)

O budżecie, raz jeszcze

Przedłożony Radzie Miejskiej 30 grudnia ub.r. projekt budżetu m. Bochni na 1997 r. został kolejny już raz opracowany wg mechanizmów, które prowadzą do powtarzania błędów i nagradzania rozrzutności. „Planowanie na wyrost" przez wykonawców budżetu i „obcinanie na wyrost" przez opracowujących projekt, powoduje, że opisanie racjonalnych potrzeb ma charakter losowy. Minął kolejny rok i Bochnia wciąż nie ma profesjonalnie opracowanego „Programu Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Miasta", który między innymi odpowiedziałby na pytania:

1. Na jakich dziedzinach winna koncentrować się aktywność naszego samorządu?
2. Jaki jest stan i możliwy zakres realizacji potrzeb społecznych w tych dziedzinach?
3. Jak rozłożyć wysiłki samorządu w czasie aby ich realizacja przyniosła oczekiwane rezultaty?

Po dokonaniu analizy przedłożonego dokumentu pt. „Projekt budżetu miasta Bochni na 1997 r." stwierdzamy co następuje:

Po stronie dochodów:

1. Poziom wzrostu dochodów o około 3,65% uznać należy za bardzo mały, wręcz znamionujący załamanie dochodów naszej gminy.
2. Spadek dochodów z majątku gminy o ok.19%, a w tym 30% spadek dochodów ze sprzedaży mienia komunalnego dowodzi zupełnego braku racjonalnego planowania dochodów z tych źródeł oraz nieumiejętności pozyskiwania pieniędzy z tych dochodów.
3. Spadek dochodów z opłat lokalnych (opłata targowa) o 50% i utrzymanie dochodów z różnych opłat (wieczyste użytkowanie, opłata parkingowa) na pozycji ub.r. ilustrują zastój i marazm w działaniach Zarządu w kreowaniu racjonalnych dochodów z tych źródeł.

Po stronie wydatków:

Nakłady na zadania inwestycyjne w 1997 roku przewidziano w kwocie 4.243.500 zł (42,5 mld. st. zł) co stanowi około 17% wzrostu wobec tych wydatków w 1996 r. Ta liczba dowodzi, że przy wzroście dochodów o 3,65% realizacja zadań inwestycyjnych w Bochni w 1997 roku, odbędzie się kosztem innych zadań – potrzeb naszych mieszkańców.

Następuje redukcja nakładów na:
– bieżące utrzymanie i remont szkół o 18%;
– bieżące utrzymanie i remonty przedszkoli o 57%;
– oczyszczanie miasta o 21%;
– oświetlenie ulic o 13%;
– bieżące utrzymanie i remonty ulic, chodników o 26%;
– inwestycje drogowe o 48%;
– rozbudowa wysypiska śmieci o 87%;
– budowa mieszkań komunalnych – brak nakładów.

W ocenie zadań inwestycyjnych należy wyraźnie zwrócić uwagę na fakt, że 2 inwestycje tj. Zakład Utylizacji Odpadów – Kompostownia z wydatkami 1.000.000 zł. (10 mld. st. zł.) i budowa Basenu z wydatkami 1.550.000 zł. (15,5 mld. st. zł.) pochłonął około 60% wszystkich nakładów inwestycyjnych 1997 r.

Istnieje w związku z tym pilna potrzeba podkreślenia, że Kompostownia, realizowana w sposób skandaliczny w obszarze formalno-prawnym i niegospodarnym w zakresie jej finansowania, od 1993 roku pochłonęła już około 4.300.00 zł. (43 mld. st. zł.), w tym 1.100.000 zł. kredytu od którego same odsetki wyniosły około 200.000 zł., i mimo upływu 4 lat nie posiada podstawowego dokumentu do jej realizacji, czyli pozwolenia na budowę.

Niegospodarność w zakresie finansowania tej inwestycji zmusza do postawienia choćby tylko takich pytań jak np. te:

„Jak długo jeszcze miasto Bochnia będzie wydawać publiczne pieniądze na finansowanie inwestycji, która z mocy prawa budowlanego nie istnieje?"

„Jeżeli uzyska się pozwolenie na budowę, to w jakim czasie miasto Bochnia może zdobyć się na wydatkowanie brakujących około 50 – 70 mld. st. zł. na dokończenie inwestycji?"

Analizując planowane wydatki w 1997 roku stwierdzić należy, że:

1. Rozpoczęcie kolejnej bardzo kosztownej inwestycji jaką jest budowa basenu (przewidywany koszt od 10 – 15 mln. zł. czyli od 100 – 150 mld. st. zł.), przy nieudolnej i niegospodarnej 4 letniej realizacji innej inwestycji tj. Kompostowni (przewidywany koszt do ukończenia od 5 – 7 mln. zł. czyli od 50 – 70 mld. st. zł.), w zestawieniu z niedostatecznymi działaniami Burmistrza i Zarządu Miasta w pozyskiwaniu sił i środków spoza budżetu miasta na realizację inwestycji w mieście, zmusza wszystkich odpowiedzialnych za rozwój naszego miasta do poważnego, rzetelnego i obiektywnego rozpatrzenia tego problemu.

Otóż istnieją uzasadnione obawy – na co niniejszym pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że **tak realizowana polityka inwestycyjna miasta może doprowadzić do zupełnej ruiny budżetu miasta Bochni w kolejnych latach** i spowodować bardzo drastyczne ograniczenia w okresie 3-5 lat nakładów na bieżące utrzymanie miasta choćby w tak ważnych potrzebach jak np. oświata, opieka społeczna, budownictwo mieszkaniowe, infrastruktura komunalna, oczyszczanie miasta.

2. Niedostrzeganie wagi problemu rozbudowy starego wysypiska – funkcjonującego już nielegalnie; oraz budowy nowego, choćby w zakresie finansowym potrzeb na powyższe zadania (przewidywany koszt od 5 – 6 mln. zł. czyli od 50 – 60 mld. st. zł.) doprowadzić może do niekorzystnych, a nawet dramatycznych skutków dla naszych mieszkańców już nawet w 1997 roku.

Reasumując, analiza zapisów „Projektu Budżetu Miasta Bochni na 1997 rok" autorstwa Zarządu Miasta Bochni i Radnych SKW, dowodzi, że w tak opracowanym dokumencie, który jest wypadkową mechanizmów przetargowo-uznaniowych radnych SKW skupiły się wszystkie dotychczasowe złe działania Zarządu Miasta Bochni – działania dowodzące niskich kwalifikacji i wręcz niekompetencji tego organu wykonawczego samorządu Bochni w zakresie: polityki finansowo-budżetowej i gospodarczej, a do których między innymi zaliczamy:

1. Bardzo niską skuteczność w pozyskiwaniu dochodów z budżetu państwa na dotacje celowe dla finansowania zadań inwestycyjnych realizowanych przez samorząd Bochni (dla przykładu podać należy takie inwestycje jak: Kompostownia, sala gimnastyczna SP. nr 3, uzbrojenie terenów pod budownictwo jednorodzinne, budownictwo mieszkaniowe).
2. Niedostateczne działania w zakresie pomnażania dochodów własnych (wzrost tych dochodów o 2,7%) oraz dochodów ogółem (wzrost o 3,65%), co przy stosunkowo dużej inflacji (planowana w 1997 roku na poziomie 13%) doprowadzą do realnego spadku dochodów miasta.
3. Brak stabilnej, racjonalnej i pobudzającej inicjatywę gospodarczą polityki podatkowej samorządu Bochni.
4. Niewłaściwe prowadzona działalność inwestycyjna miasta przy realizacji 2 dużych, skomplikowanych technicznie i technologicznie, a bardzo kosztownych inwestycji (przewidywany koszt około 200 mld. st. zł.) bez zabezpieczenia innych środków niż z budżetu miasta.
5. Niedostrzeganie pilnej potrzeby przeznaczenia środków finansowych na rozbudowę wysypiska śmieci oraz budowę nowego.

Maria Fąfara
Przewodnicząca Klubu

Od redakcji: Projekt budżetu został uchwalony praktycznie bez żadnych zmian. „Za" głosowali wszyscy radni z koalicji. Prosimy o zajęcie stanowiska w sprawie uchwalonego budżetu przez radnych Samorządowej Koalicji Wyborczej. Bardzo chętnie opublikujemy go w następnym numerze.

ZIEMIA BOCHEŃSKA

MAGAZYN

Reklama-Humor-Rozrywka

Luty 1997

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
Rok Założenia 1938
Bochnia, ul. Poniatowskiego 42, tel. (0-197) 221-96

Chemiczne czyszczenie:
odzież * sztuczne futra * swetry wełniane, syntetyczne, z angory * suknie ślubne, komunijne, fantazyjne * odzież ocieplana puchem * narzuty wełniane, futrzane * koce sztuczne, wełniane * kotary, zasłony

Farbowanie tkanin i odzieży z:
bawełny, dżinsu, sztruksu, kreszu, jedwabiu

ZAPRASZAMY

codziennie - 8.00 - 16.00
I - III sobota miesiąca - 8.00 - 12.00

salon obuwia
EXEL

męskie dziecięce damskie

Bochnia, ul.Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

avanti s.c.

OD 20.02 WYPRZEDAŻ GARNITURÓW I MARYNAREK! CENY JUŻ OD 99 ZŁ!!!

sklepy firmowe hurtowni: Bochnia, ul.Floris 1
Bochnia, ul.Kazimierza Wlk.11, Brzesko, ul.Głowackiego 17

Miła obsługa, Niskie ceny, Wysoka jakość - Sprawdź!

FIRMA MEBLOWA NAWROCKI

specjalizacja:MEBLE KUCHENNE wg życzeń klienta

kuchnie fornirowane, postforming, lity dąb, MDF, softforming, pełna oferta sprzetu AGD do zabudowy

IDŹ ŚLADAMI ZADOWOLONYCH!

Siedziba firmy:
32-700 Bochnia Brzeźnica 166, tel.0197 272-22
lub 090 38-37-17
Sklepy firmowe:
32-700 Bochnia ul. Rynek 9 (I piętro) tel. 0197 232-32
32-800 Brzesko ul. J. Piłsudskiego 11A
32-800 Brzesko ul. B. Joselewicza 1
Stoisko wystawowe:
Kraków ul. Limanowskiego 24 tel. 012 23-57-93

FIRMA MAT-BUD

HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI

Bochnia, ul.Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul.Wodociągową)

poleca:

- -cement (250,350)
- -cement biały
- -taras biało-czarny
- -rury PCV
- -mączkę tarasową
- -tarabonę
- -wapno, lepik, papę
- -rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy "Austrotherm" gęstość 15,20,30; zwykły i felcowany, bezkonkurencyjny przy ocieplaniu budynków z zewnątrz



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ

Przedsiębiorstwo Handlowe

BOGMAR sp. z.o.o

32-700 Bochnia ul. Brzeska 93
tel./fax (0-197) 251-18

Oferuje:

- *NOWOŚĆ - SUCHE TYNKI!*
- *SANITARIA: wanny, zlewozmywaki, umywalki, baterie, muszle*
- *PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE*
- *FARBY, LAKIERY, KLEJE, PIANKI, ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY*

Prowadzi sprzedaż lakierów:

- *POLIFARB DĘBICA dla odbiorców hurtowych i sklepów w cenach fabrycznych*
- *POLIFARB WROCŁAW I POLIFARB WŁOCŁAWEK oraz CHEMIFARB RZESZÓW, "DRAGON" i inne*



Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:
przy ul. Brzeskiej 93 tel./fax 251-18
art. chemiczne
art. sanitarne
SUCHE TYNKI
oraz w sklepach:
Bochnia ul. Kolejowa 5a, tel.(0-197) 259-89
ul. Kościuszki,
DH SUTORIS ul. Kraszewskiego 1,
tel.(0-197) 234-42 wew.29
Brzesko ul. Legionów Piłsudskiego 1
tel.(0-197) 62-190
UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m. w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)

przy zakupie większej ilości towarów transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

CHCESZ JEŹDZIĆ DŁUŻEJ?

TANKUJ W REALBUDZIE

sklepy meblowe "CEDRUS" s.c.

zapraszają do swych punktów w Bochni:

ul.Kiernika 6
ul.Bukowskiego 6



meble:
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie

sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

codziennie 9-17
soboty 8-13

FIRMA HANDLOWA HAS

Stanisławice 311
tel. (0-12) 842-113
przedstawiciel Zakładów Mięsnych „Dębica"

Oferuje:
- wędliny mięso (luzem i paczkowane)
- konserwy mięsne
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane)
- koncentraty spożywcze **Winiary, Wodzisław**
- szeroki asortyment słodyczy **Wedel, Wawel, Goplana**
- szeroki asortyment kawy
- napoje **Milko**

WINIARY ®

PPMs Dębica

Sprzedaż hurtowa, ceny producentów czynne codziennie od 7.00 do 21.00

Sklep firmowy hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia;Dom Handlowy

SUTORIS

(parter)

tel.(0-197) 225-14

Oferuje:
- sprzęt AGD
- zegarki
- telefony
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniery
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!
Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00
Sob. w godz. 8.00 - 14.00

FHU EKO-SYSTEM S.C.
BOCHNIA, UL.KAROSEK 27
TEL.(0-197) 235-55

-parkiet, mozaika, kleje, lakiery
- **okna i drzwi balkonowe**
- **skrzydła drzwiowe profilowane**

firmy *STOLBUD SOKÓŁKA S.A.*

jednego z najbardziej renomowanych polskich producentów stolarki budowlanej z drewna klejonego. Okna mają bardzo dobre własności termoizolacyjne (K-2), posiadają atesty polskie oraz niemieckie i są wyposażone w rozwieralno - uchylne okucia firmy **Winkhaus**

HUMOR

Spotyka juhas bacę, który prowadzi owce:
- Dokąd pędzicie te owce? - pyta juhas.
- Do siebie.
- Ale przecież wy nie macie żadnej obórki.
- Będą mieszkać u mnie w domu.
- Przecież to straszny smród!
- Trudno będą musiały się przyzwyczaić...

***

Hiszpan dobija się w nocy do sypialni samotnej wdowy:
- Kto tam? - pyta kobieta.
- Juan Emanuel Fernando da Silva.
- Wchodźcie - mówi wdowa - a ostatni niech zamknie drzwi...

***

- Gdzie są najtańsze dziewczyny?
- U Ruskich; co druga to Tania.

S R H

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
32-700 Bochnia, ul.Partyzantów 2

HURTOWNIA
Szeroki wybór

Fax.236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napojów chłodzących
Tel. 221-27 - pepsi i coca cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z Piekarni z Krzyżanowic
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni,
a także do całej sieci detalicznej

KWIACIARNIA
"MAGNOLIA"
ul. Kazimierza Wlk. 22
(na wprost sklepu sportowego)

POLECAMY:
KWIATY CIĘTE, DONICZKOWE, SZTUCZNE, WSZYSTKIE DODATKI DO KWIATÓW, DONICZKI, ODŻYWKI DO KWIATÓW, OZDOBNE KOSZE WIKLINOWE, SZKŁO ARTYSTYCZNE, PORCELANĘ OZDOBNĄ

WYKONUJEMY:
- WIĄZANKI OKOLICZNOŚCIOWE
- WIĄZANKI ŚLUBNE WEDŁUG NAJNOWSZYCH TRENDÓW
- WIĄZANKI POGRZEBOWE
- WIEŃCE
- KOMPOZYCJE NA GROBY
- KOMPOZYCJE Z KWIATÓW, OWOCÓW W KOSZACH I W SZKLE
- STROIKI OKAZJONALNE I ŚWIĄTECZNE
- ORYGINALNIE PAKUJEMY PREZENTY

Konkurencyjne ceny! Zapraszamy!

SANIT

Bochnia
ul. Partyzantów 23
tel./fax.(0-197) 226-20

Bochnia
ul. Trudna 41
tel./fax. (0-197) 258-25

Materiały budowlane:
- pustaki pianowe (skawińskie)
- cegły, pustaki max
- stal zbrojeniowa
- kształtowniki
- suche tynki
- cement
- stolarka budowlana

Materiały sanitarne:
- miedziane
- z tworzyw sztucznych
- tradycyjne
- przyłącza gazu i wody
- automatyka grzewcza
- kotły, grzejniki
- wyposażenie łazienek

Proponujemy upusty 2-5%

Oferujemy wykonanie: instalacji c.o., wod.-kan., gazu i ogrzewania podłogowego

PPHU "COLD" s.c.



zaprasza do

PAWILONU HANDLOWEGO

Bochnia ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)

wagi
pralki
lodówki
zamrażarki
ogrzewacze wnętrz
kuchnie gazowe i elektryczne

czynne codziennie: 8.00 - 17.00
w soboty: 8.00 - 14.00
tel./fax (0-197) 239-73

na terenie miasta transport gratis

ZIEMIA BOCHEŃSKA - MAGAZYN

Redaguje zespół miesięcznika **"Ziemia Bocheńska"**; Wydawca: **Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza s.c., Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14.** Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bukowiec.** Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w biurze redakcji: **Bochnia, ul.Kazimierza Wlk.14, tel/fax (0-197) 221-60**. Dyżur w redakcji codziennie **od poniedziałku do piątku: 10.00-13.00.**
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KREDYT SERWIS

PRZEDSTAWICIELSTWO W BOCHNI,
UL.KAZIMIERZA WIELKIEGO 14, lp., tel./fax (0-197) 222-87

- udzielanie pożyczek gotówkowych,
- sprzedaż ratalna samochodów, ciągników, maszyn rolniczych (bez żyrantów)
- obsługa sprzedaży ratalnej (sklepy, komisy samochodowe)

SPRZEDAŻ
I SERWIS KAS FISKALNYCH
OPTIMUS-IC

Najkrótsza procedura leasingu samochodów!
Wpłata początkowa:
5% wartości samochodu.
Okres leasingu:
od 18 do 60 miesięcy.
Maksymalna wartość przedmiotu:
150 000 zł netto.

Wymagane dokumenty:
1.Dokumenty rejestrowe firmy.
2.Zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o niezaleganiu z podatkami.

Nowy sklep! Nowy sklep! Nowy sklep!

TELEWIZORY, MAGNETOWIDY
WIEŻE STEREO, RADIOMAGNETOFONY
ZESTAWY SATELITARNE, TELEFONY
ODKURZACZE, ROBOTY
CZAJNIKI BEZPRZEWODOWE
ŻELAZKA I INNE

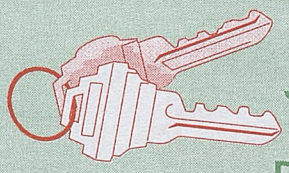
PRZEDSTAWICIEL
CANAL+

Tego jeszcze nie było!
CHEMIA
KOSMETYKI
PONAD 2000 ARTYKUŁÓW
W NISKICH CENACH
HURTOWYCH!
Zapraszamy...

Junior
ul.Kazimierza Wlk.14
Bochnia

ZAPRASZAMY:
CODZIENNIE OD 8.00-17.00
SOBOTA OD 8.00-14.00

Ekspresowe Dorabianie Kluczy
i Przerabianie Zapalniczek
Ostrzenie Noży i Nożyczek



JAN GIBAŁA

Dom Towarowy
Bochnia Rynek

HUMOR

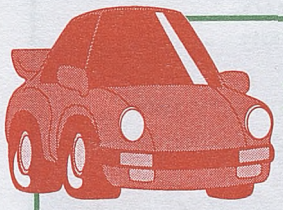
Na furze pełnej siana wraca z pola chłop z babą. Nagle patrzy, a obok wozu przemknął motocyklista bez głowy. Po chwili drugi, trzeci...
- Ej, Maryśka, podnieś trochę wyżej kosę.

***

O jedenastej w nocy do domu wraca nastolatka. Matka do niej:
- Jak ci nie wstyd tak późno wracać?! Ja w twoim wieku...
- Wiem, mamo, musiałaś siedzieć w domu, bo ja miałam już dwa latka.

***

- Wiesz, że mój pies czyta gazety?
- Wiem, mój mi o tym opowiedział...



SKLEP
MOTORYZACYJNO
-PRZEMYSŁOWY

PIOTR SPISAK

Bochnia, ul.Kraszewskiego 2
tel.(0-197) 220-78

FIAT Cinquecento

126p, 126 el.

Polonez FSO

AUTO - SERWIS

- *remonty kapitalne*
- *drobne naprawy*
- *regulacje na przyrządach*
- *analiza spalin*
- *elektromechanika*

SOLIDNIE I TANIO!

ZBIGNIEW RACZYŃSKI
BOCHNIA, UL.KURÓW 62
TEL.(0-197) 258-28



ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik

Największa gazeta lokalna na terenie Bochni i byłego powiatu bocheńskiego.
Informujemy o tym co ważnego dzieje się w Twojej miejscowości,
w Twoim najbliższym otoczeniu.
Najskuteczniejsza reklama - tylko u nas !



Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-197) 221-60

LEONARD

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY BUDOWLANE

BUD&CAR s.c.

SPRZEDAŻ: Bochnia, ul.Partyzantów 2, tel.(0-197) 221-00 wew.19

NIBCO FLOWGUARD GOLD — INSTALACJE SANITARNE

Onduline — DACHÓWKI BITUMICZNE PŁYTY FALISTE

MARLEY — RYNNY PCV

NIDA GIPS — PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE SUFITY PODWIESZANE, THERMATEX

VELUX — OKNA DACHOWE

Gullfiber — MATY TERMO-IZOLACYJNE

Ashland - Davis — PANEL ELEWACYJNY (SIDING)

OKNOPLAST KRAKÓW — SYSTEM OKIEN PCV

VEKA

Proponujemy upusty!

TRANSPORT! RATY! ZAPRASZAMY

Już jesteśmy!

radio 66,17 98,10 MAKS Tarnów

Muzyka - którą kochacie
Aktualności - z regionu, kraju i świata
Kultura - na co dzień i od święta
Sport - na żywo

Posłuchaj!

Tarnów ul. Nowy Świat 3, tel. 21 00 21

Biuro reklamy tel. /014/ 21 29 29. fax /014/ 26 10 26

ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY...

Grog kawowy

Mieszanka grogowa: 2 łyżki stołowe miękkiego masła, 1 filiżanka nierafinowanego cukru, 1/4 łyżeczki zmielonych goździków, 1/4 łyżeczki zmielonej gałki muszkatołowej, 1/4 łyżeczki cynamonu. Grog kawowy: 6 paseczków (7x1cm) skórki pomarańczowej, 6 paseczków (2x1cm) skórki cytrynowej, 1/2 filiżanki podgrzanej, tłustej śmietany, 3 filiżanki gorącej kawy (najlepiej mocno palonej).

Składniki mieszanki grogowej zmieszać i ubijać do uzyskania jednolitej masy. Mieszankę rozłać do sześciu rozgrzanych kubków. Rozdzielić pomiędzy kubki pozostałe składniki. Dobrze wymieszać.

Mag ® KAWA

Kawa czy herbata?...

... ten popularny zwrot kierowany do odwiedzających nas gości, stał się inspiracją do zorganizowania w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni wystawki książkowej o tych dwóch najpopularniejszych używkach.

Jak podaje legenda, kawa została odkryta przez mnichów koptyjskich w Abisynii, a właściwie wypróbowały ją na sobie kozy „najadłszy się owocków zielonych z drzewa marzynowatego coffea, były wesolutkie i w nocy zamiast spać, urządzały harce". Spostrzegawczy mnisi zainteresowali się tym dziwnym krzewem i wypróbowali działanie ziarnek „tureckiego bobu" na sobie. Od tego momentu upłynęło wiele lat, a kawa stała się ulubionym napojem ludzi na całym świecie. Z przyjemnością sięgają po nią intelektualiści (kofeina pobudza wyobraźnię i działa na jasność umysłu), myśliciele, pisarze.

Upajali się jej smakiem i aromatem: Voltaire, Balzac, Diderot, Schiller. Według Talleyranda kawa powinna być „czarna jak diabeł, gorąca jak piekło, czysta jak anioł i słodka jak miłość". Największym w świecie producentem kawy jest obecnie Brazylia, a pierwszym jej propagatorem w środkowej Europie był nasz rodak **Franciszek Kulczycki**, uczestnik wystawy wiedeńskiej w 1683 r. Kawa to podobno napój geniuszów, ale nie jest ona wskazana dla chorych na serce, wątrobę i przy wysokim ciśnieniu.

Pić ją należy tylko w filiżankach. O sposobie parzenia i podawania tego napoju pięknie pisał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu":

Takiej kawy jak w Polszcze
nie ma w żadnym kraju
W Polszcze, w domu porządnym,
z dawnego zwyczaju
Jest do robienia kawy osobna niewiasta
Nazywa się kawiarka, ta sprowadza z miasta
Lub z wicin bierze ziarna
w najlepszym gatunku
I zna tajne sposoby gotowania trunku
Który ma czarność węgla,
przejrzystość bursztynu
Zapach moki i gęstość miodowego płynu.

Drugą używką, znacznie starszą od kawy, jest herbata. Pierwsze wzmianki o jej uprawie znaleźć można w dokumentach chińskich sprzed 3000 lat p.n.e. Z Chin, dzięki mnichom buddyjskim, dotarła herbata do Japonii, gdzie przyjęto ją z wielkim entuzjazmem.

Nazywano ją nektarem życia. Europejczycy dowiedzieli się o herbacie od kupców arabskich już w IX w., ale na degustację tego specjału musieli czekać aż siedem wieków. W 1610 r. przywieźli ją do Holandii żeglarze, reklamując jako „boskie ziele". W Polsce pojawiła się herbata za Sasów i z trudem torowała sobie drogę na nasze stoły. Botanik ks. Kluk w 1770 r. w swoim „Dykcyonarzu" wyklinał herbatę: *Gdyby Chiny wszystkie swoje trucizny przysłały, nie mogłyby tyle zaszkodzić, co swoją herbatą...*

A jednak są narody, które ją od razu zaakceptowały i do dzisiaj nie wyobrażają sobie bez niej życia (Anglia, Rosja, wszystkie kraje Dalekiego Wschodu). Najwięcej pije się herbaty w Wielkiej Brytanii, a największymi producentami są dziś: Indie, Chiny, Sri Lanka (Cejlon).

Podobno na pytanie: Jak przyrządzać herbatę, aby zachowała smak i aromat? Chińczyk odpowiada – *Trzeba naparzać aż 27 wieków.*

Herbatka była również symboliczną nazwą spotkań organizowanych w bibliotece w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przez niezwykłe Panie należące do Klubu Czytelnika: **Annę Kaczmarczykową** i **Wandę Kobielową.** Salony literackie prowadzone przez te prawdziwe miłośniczki książek nawiązywały do słynnych poniedziałkowych „herbatek" w salonie Deatymy, podczas których swobodnie dyskutowano o ciekawych zjawiskach w sztuce i literaturze, słuchano dobrej muzyki, poezji.

Anna Stolarczyk

***HERBAPOL** poleca zdrowe herbatki:*

TY I JA – AFRODYZJAKOWA
IMBIROWA – IRMA
MAŁA CZARNA – ELŻBIETKA
GOŹDZIKOWA – GOSIA
CYNAMONOWA – CELINA
HERBATKA „RÓŻANA" FIX
HERBATA CASSIS – FIX
SZWEJK
WAWEL – FIX
TALIA – FIX
Z DZIKIEJ RÓŻY I OWOCÓW LEŚNYCH

Herbatka dla każdego

Herbapol Kraków ®

ZAKŁAD PRODUKCYJNY W BOCHNI:
ul. Partyzantów 7, tel. (0-197) 222-04, 246-37

Szkic do portretu poety

Próba uziemienia Adama Ziemianina

Z Adamem Ziemianinem rozmawia Beata Salamon

– Jednym z motywów przewodnich twoich wierszy były makatki. W Krakowie mogliśmy obejrzeć dużą ich wystawę w Muzeum Etnograficznym. Przewodziła idea: „Poczciwość może być źródłem szczęścia". Jakie hasło powinna wyhaftować na makatce twoja żona?

Ja żyję poczciwie. Ktoś może powiedzieć, że to anachronizm. Dzięki temu mam siłę, żeby światem się zadziwiać, odkryć piękno makatki, która dla innych będzie kiczowata.

– Twoja poezja też jest w pewnym sensie podobna do tych makatek...

Może i tak. Te makatki nie pasują do współczesnych kuchni, bo gdzie je zawiesisz? Na hiszpańskich flizach? Musi być odpowiednie wnętrze. Do mojej poezji też jest potrzebny człowiek, który nie jest z plastiku. Żonę poprosiłbym, żeby wyhaftowała: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje". Nie jestem odkrywczy, ale warto to przemyśleć. Do tego dodałbym jeszcze miłość. Sztuka i życie muszą wrócić do tych wartości.

– Co masz na myśli mówiąc o miłości?

Kobietę, dziecko, ojczyznę.

– Ziemianin wielkim patriotą jest?

Moja ojczyzna to mój azyl w czterech ścianach.

– Przecież równie dobrze ten azyl mógłby istnieć w Paryżu, a nie na Krupniczej.

Mówiąc o ojczyźnie mam na myśli jednak tę małą wysepkę szczęśliwości. Dziesiątki tych małych wysepek tworzą wielki archipelag, jakim jest ojczyzna. Koncepcja świata jako globalnej wioski jest dla mnie utopijna. Dlatego popieram enklawy staroświeckości. Ojczyznę nosi się w sobie. To jest język, pamięć domowych świąt i obyczajów. Moja ojczyzna to nieprzekładalny Leśmian i Ewa Demarczyk. Ja nie jestem obywatelem świata – jestem w sercu prowincjuszem i cieszę się, że udało mi się go zachować. Przez to moja wrażliwość jest skondensowana, a nie rozwodniona w wielkomiejskiej breji. Szkoda, że nie jestem tak do końca Ziemianinem z Muszyny. Stoję okrakiem pomiędzy Muszyną a Krakowem. Ja, jako Ziemianin, chciałbym być wreszcie uziemiony. Idąc za Heraklitem muszę się użalić, że nie ma już takiego samego Popradu, a Wisła pod Wawelem ciągle się zmienia.

– Kiedy po raz pierwszy poczułeś potrzebę nazywania świata swoim językiem?

To bardzo odległe czasy, kiedy byłem w szkole podstawowej. Pierwsze impulsy przyszły stąd, że była wiosna i ku swojemu zaskoczeniu zakochałem się w koleżance z klasy. Nie byłem na tyle śmiały, żeby jej to wprost powiedzieć, więc pisałem do niej listy poetyckie. Adresatka nigdy ich nie poznała. Potem powstały inne, ale ja się jako poeta nie ujawniłem. Miałem koleżanki, które czytały swoje wiersze na lekcjach polskiego, a pani głaskała je po główkach. Ja po prostu grałem z chłopakami w piłkę i przy okazji robiłem takie sobie notatki, w formie wierszy.

– Czy koledzy o tej niemęskiej przypadłości coś wiedzieli?

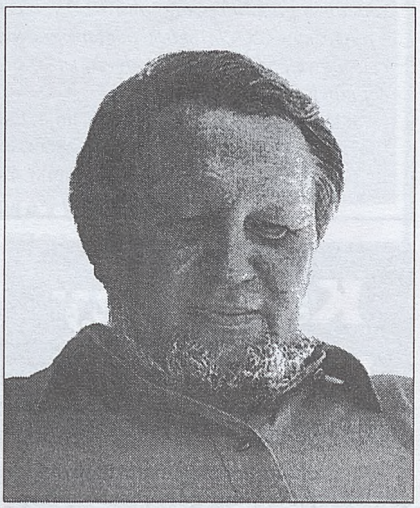
Broń Boże! Ja byłem wychowany w małym miasteczku i koledzy uznaliby mnie za jakiegoś dziwaka. Trzeba było raczej wykazać się tym, że się dobrze pływa w Popradzie, skacze na główkę, wyjdzie na drzewo. Więc robiłem wszystko, żeby się nie wyróżniać, ale ten dziwny stan mnie prześladował. Chodzi o to, że świat cię drażni, ale w sposób przyjemny. Czasem to jest jakiś sygnał, migawka – a dopiero później przychodzi zrozumienie. Gdyby mnie ktoś obserwował, to musiałby uznać, że się czasami dziwnie zachowuję: idę, nagle się zatrzymuję i coś notuję. Usiłuję wtedy zatrzymać w pamięci stan porażenia. Nie wiem, skąd się to bierze; może ze słońca, może z kosmosu. Inni przechodzą i nie widzą tego co ja.

– Widzenie szczególne to jakiś dar. Czy można więc nauczyć się jak pisać poezję?

Prowadziłem kiedyś warsztaty poetyckie, teraz szefuję poczcie literackiej w Radio Kraków. Czasami muszę prawie wprost powiedzieć, że ktoś tym swoim pisaniem trafia jak kulą w płot. Ale ja go nie skreślam. Mowię wtedy: odłóż na chwilę to co robisz i sięgnij po dobre wzory.

– Jakie wzory są najczęściej proponowane?

Jestem za tym, żeby sięgać po Kochanowskiego. Dla mnie jest jakby ojcem duchowym. Ciągle jest żywy, mieni się: jak jest biesiadny, to ja się z nim cieszę, jak cierpi w Trenach, to ja też dostaję skurczu serca. Bardziej bym polecał właśnie Kochanowskiego jak romantyków. Potem zalecam Leśmiana. Gdyby jego cudowne neologizmy były przetłumaczalne na inne języki byłby światowym mistrzem. Nie można też pominąć Herberta, Białoszewskiego, Szymborskiej. Trzeba znać szeroką gamę poezji.



Adam Ziemianin urodził się 12 maja 1948 roku w Muszynie, miasteczku uzdrowiskowym położonym nad Popradem, tuż nad granicą słowacką. Mieszka w Krakowie i pracuje jako dziennikarz w „Echu Krakowa". Debiutował wierszem „Święty Jan z Kasiny Wielkiej" na łamach „Życia Literackiego" w lutym 1968 roku. Pierwszy zbiór wierszy „Wypogadza się nad naszym domem" opublikował w 1975 roku. Jego wiersze publikowane były m.in. w „Twórczości", „Odrze", „Studencie", „Literaturze", „Tygodniku Powszechnym", „Suplemencie", „Przekroju". Wiele utworów Ziemianina tłumaczonych było na języki obce. Wiersze autora „Czarnego bluesa o czwartej nad ranem" – laureata głównych nagród na wielu ogólnopolskich konkursach literackich śpiewają m.in. „Wolna Grupa Bukowina", Elżbieta Adamiak, Jacek Wójcicki, a przede wszystkim „Stare Dobre Małżeństwo".

Ostatnim szlagierem rynku księgarskiego jest „Dom okoliczności łagodzących", wybór wierszy wydany przez Oficynę Cracovia w serii „Poeci Krakowa".

– Tym samym zdradziłeś swoje gusta poetyckie.

Ależ oczywiście! Gdy mnie pytają na spotkaniach autorskich o najbardziej ulubionego poetę, to odpowiadam, że go nie ma. To, po jaką poezję się sięga zależy od nastroju, od pogody, wysokości rachunku z elektrowni, czy jest się przed, czy po piwie.

– Czy miałeś swojego poetyckiego guru, do którego chadzałeś po porady, w stylu: Mistrzu co czytać? Jak pisać?

Był nim i jest Jerzy Harasymowicz, który zresztą odkrył poetycko moją rodzinną Muszynę. Tak pięknie napisał o „krainie łagodności". Przed nim zrobił to właśnie Kochanowski: „O starosto na Muszynie, ty się dobrze znasz na winie". Harasymowicz spędził w Muszynie wiele wakacji. Któregoś dnia odważyłem się podejść i pokazać mu moje wiersze. Okropnie się bałem tego wyroku, a on – o dziwo – mnie pochwalił. Przed nim czytała je tylko moja matka. Na poezji, co prawda, się nie znała, ale żyła jak poetka. Harasymowicz zaakceptował wtedy jeden wiersz, a resztę kazał przemyśleć.

– Szlifierz musi jednak dostać dobry kamień do obróbki.

Te perełki się zdarzają i co ciekawe, jest jakiś urodzaj na poetki.

– A jak młoda poetka nic nie wie o heksametrze, to sama wrażliwość wystarczy?

Pisanie to dar od Boga. Teoria może nawet przeszkadzać. Tu chodzi o szmer strumyka i grę harf. Osobiście znam samorodki talentu, osoby z wykształceniem często zasadniczym, a jak wspaniale piszące. I odwrotnie: często po polonistyce, czy filozofii okazują się być poetyckim drewnem. Bóg bardzo ciekawie rozdziela talent, tak jak i wszystko. Ale ja też nikomu wprost nie powiem, że jest grafomanem. Jeżeli nawet nie będzie poetą, to pozostanie czytelnikiem poezji i o niego też trzeba dbać.

– Jednym słowem teoria i krytyka to jakby pole działania preparatora lub anatomopatologa. Czy zdarzyło ci się jakieś szczególnie przykre spotkanie z krytykiem?

Swego czasu wysyłałem wiersze na konkursy. To był epizod w moim życiu. Bałem się, żeby nie zostać poetą konkursowym. Mam to już za sobą. Chciałem się sprawdzić i udało mi się wygrać kilka razy. Wygrałem znaczący konkurs z tradycjami – Łódzką Wiosnę Poetów, gdzie do boju stawało i pięciuset poetów. Nie żyjący już krytyk bardzo ostro mnie zaatakował. Wołał o pomstę do nieba, dlaczego to ja wygrałem, gdy powinien wygrać ktoś, kto zajął wtedy trzecie miejsce. Ogromnie to odchorowałem. Myślałem, że jemu faktycznie chodzi o jakieś sprawy, o które można się spierać. Po latach mój tomik wysłany przez wydawcę, trafił właśnie do niego jako recenzenta. Piał nade mną z zachwytu. Od tej chwili nie przejmuję się krytyką. O mnie różnie pisano. Nie byłem na fali, nie byłem modny i krytycy często łapali się za włosy jaki ten Ziemianin anachroniczny. Ja ciągle piszę podobnie. Czemu teraz inaczej to oceniają? Nie wiem.

– Ale ów szczególny stan podgorączkowy pozostaje ten sam?

Ciągle jednakowe pozostaje zdziwienie i olśnienie światem. Są czasem okresy bardzo niedobre do pisania. Bywa, że i półroczne. Nie mogę nic napisać i okropnie mnie to męczy. Boję się, że już nic nie napiszę. Widmo twórczej impotencji to koszmar. Wtedy częściej idę na wódkę. To jest prawie stan narkotyczny, choroba. Tęsknię do pisania. Nie można jednak ciągle przebywać w innym wymiarze. Te okresy bezpłodne są potrzebne dla higieny psychicznej.

– Czy myślisz, że masz wielu kolegów, którzy życzyliby ci dozgonnej bezpłodności twórczej?

Myślę, że nie. Nie mam w sobie zawiści, więc nie bywam traktowany jako konkurent. Ja kocham ludzi i jeżeli ktoś nie robi mi większej krzywdy, to ja też nikogo nie zaatakuję.

– Czy cieszysz się z sukcesów swoich kolegów po piórze?

Jasne, zawsze szczerze. Czasami tylko zazdroszczę metafory. Dziwię się wtedy, dlaczego ja na to nie wpadłem, jak to leżało w moim zasięgu. Ale taka zazdrość nie jest destrukcyjna. Ktoś kiedyś powiedział, że do Ziemianki ludzie lgną jak do pieca chlebowego. Młodzi ludzie to zauważają. Ja nie uznaję tajemnic zawodowych. Kto inny powie, że jak dochodzi do jakiejś wiedzy 20 lat, to za darmo jej nie sprzeda. Ja o tym mówię bez ceregieli i może to mi pozwala zachować młodość ducha. Czasami to się dziwią na spotkaniach autorskich. Przyjeżdża jakiś okrągły gość z siwą bródką. Niektórzy, nie wiem czemu, czytając moje wiersze myślą, że autor jest młodzieńcem.

– O co cię najczęściej pytają na spotkaniach autorskich, jak już zrozumieją, że Ziemianin skończył 18 lat?

Najbardziej denerwuję się jak mnie pytają, co lubię jeść, czy wolę pisać w dzień, czy w nocy. Bywa, że panienki pytają, czy mogą dotknąć żywego poetę. Robię też za małpę, bo lubią się ze mną fotografować. Nie lekceważę jednak żadnych pytań. Kiedy przed laty do Muszyny przyjechał Przyboś, ja też wypaliłem z pytaniem z tej serii.

– Skoro i ty nie lekceważysz żadnych pytań, to spróbuj odpowiedzieć czym dla ciebie jest tworzenie?

To falujący stan podgorączkowy. Są pewne momenty, że człowiek widzi ostrzej, ale nie umie tego nazwać. W poezji i sztuce wszystko już zostało ponazywane. Artysta współczesny musi szukać nowych środków, żeby przekazać to co widzi.

– Czy rzeczywiście już wszystko powiedziano?

Futurystyczna technika mniej mnie interesuje. Może odkryją czwarty wymiar, albo jeszcze bardziej poszatkują atom. O życiu, śmierci, młodości powiedziano prawie wszystko. Przewałkowano to na różne sposoby.

– To ogromne pesymistyczne stwierdzenie. Nie zgadzam się z tym!

Ale to nic strasznego, że ludzie tak wszystko spenetrowali. Każdy musi podejmować próbę na nowo, na użytek swoich czasów.

Rozmawiała: Beata Salamon

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

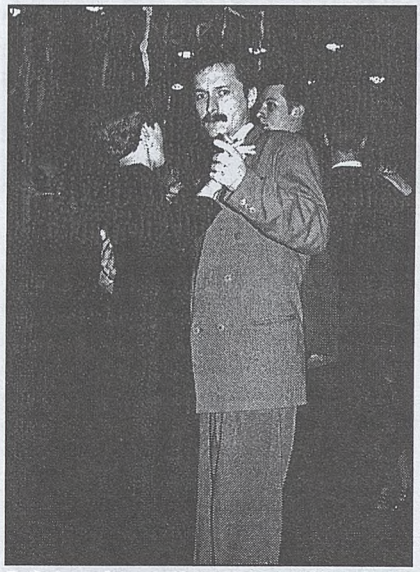
32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-197) 237-18

OFERUJE:

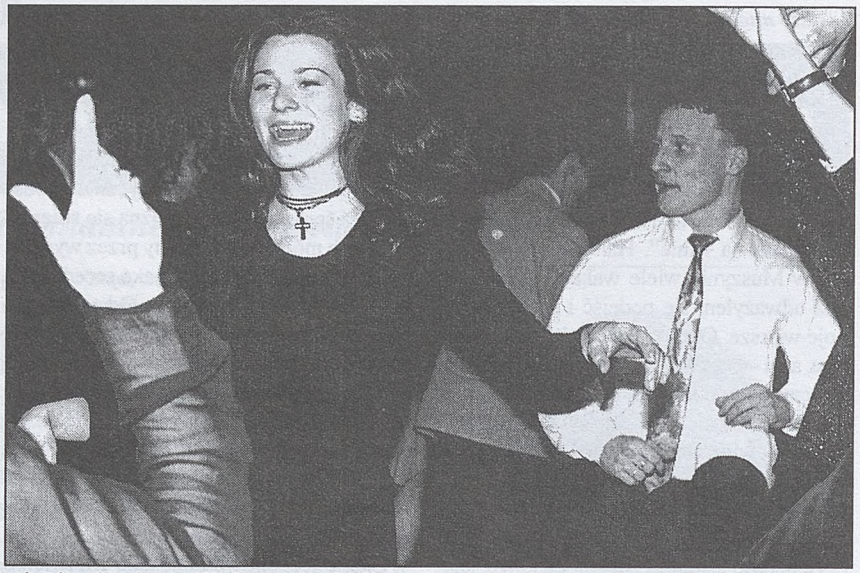
* mleko spożywcze 2% i 3,2% tł
* masło „exstra"
* serki „fromage" z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
* twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krajankę i klinki
* sery dojrzewające
* maślankę naturalną
* śmietanę spożywczą 18% i 30% tł
* kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł

Zapraszamy również do naszych sklepów firmowych w Bochni, ul. Solna i ul.Legionów Polskich.





Jedni preferowali spokojne „kawałki"...



...inni najlepiej czuli się w rytmie disco.

Za sto dni matura...

Tekst: Kazimierz Bukowiec, Jan Paruch
zdjęcia: Karol Klima, Jan Paruch

Jak co roku, na sto dni przed maturą, młodzież ostatnich klas szkół średnich spotyka się na studniówkach, by chociaż na chwilę zapomnieć o szkole i zbliżającym się nieuchronnie w maju czasie egzaminów.

Tradycyjnie już największy bal maturalny odbył się w Liceum Ogólnokształcącym, gdzie na sali gimnastycznej zgromadziło się prawie 350 par. Pierwszym tańcem, jak nakazuje tradycja, był polonez, w którym pierwsze pary tworzyli nauczyciele oraz ich wychowankowie. Zabawa rozkręcała się bardzo powoli, jednak już po paru minutach na parkiecie zaczęło się „szaleństwo".

Mimo tak dużej liczby uczniów, na zabawę nie brakowało miejsca, a kreacje, znacznie różniące się od codziennego, szkolnego stroju, nie przeszkadzały w tańcu (nawet nauczycielom) w rytm muzyki disco. Hitem tegorocznych studniówek była jednak „Macarena" oraz przebój wszystkich bali maturalnych „Matura" Czerwonych Gitar.

– Nie sądziłam, że będzie taka świetna zabawa. Mam nadzieję, że za rok na mojej studniówce będzie tak samo – wyznała zdyszana, przyszłoroczna maturzystka, wracając po długim tańcu do stolika.

W rozmowach z rodzicami, mimo radosnej atmosfery dało się zauważyć pewnien niepokój o przyszłość swoich pociech: – *Niech się trochę wybawią, są jeszcze młodzi, ale po studniówce trzeba wziąć się do nauki, by zdać maturę, a później egzaminy na studia* – powiedziała matka jednej z uczennic.

Ostatnia para zeszła z parkietu po godzinie... 8.00, a komentarze na temat studniówki, które dało się słyszeć wśród wychodzących osób, można zmieścić w jednym stwierdzeniu: To co dobre, szybko się kończy.



Hit sezonu – studniówkowa macarena.



Czasami brakowało tchu...



Jak każe obyczaj, zaczęło się od poloneza.

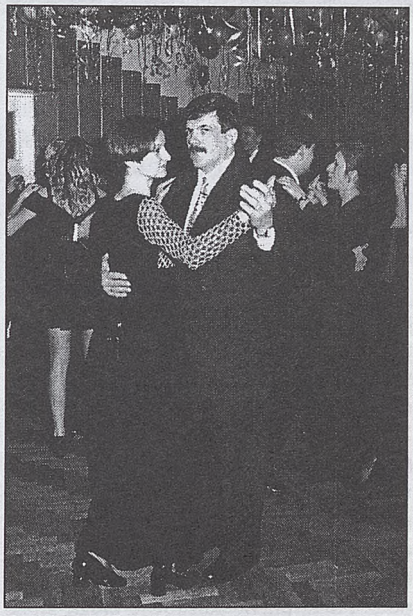
***

Również od poloneza zaczęła się studniówka w Zespole Szkół Budowlanych. W pierwszych parach tańczyli dyrektorzy i grono nauczycielskie, a kolejne pary tworzyła stremowana jeszcze młodzież.

W strojach dominującym kolorem był czarny, panie w sukienkach od mini do maxi, jak nakazywała tegoroczna moda – prezentowały najróżniejszej głębokości dekolty i wycięcia, a panowie występowali w garniturach bardziej i mniej klasycznych.

Gwoździem programu był występ uczniowskiego kabaretu, który przedstawił krótkie scenki z wybranych lekcji. Rozbawione grono nauczycielskie mogło zobaczyć w krzywym zwierciadle swoje codzienne potknięcia i śmieszności.

Wszystkim roztańczonym maturzystom życzymy koncentracji podczas nadchodzących stu dni, zaś podczas egzaminów zdecydowanego połamania piór.



Profesorski walc.

„Świąteczne" granie

Po raz pierwszy bocheńska Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w 1993 r. W tym roku miał miejsce piąty finał, zorganizowany tradycyjnie przez Macieja Hofstede, któremu pomagali koledzy i koleżanki z Liceum Ogólnokształcącego oraz z innych bocheńskich szkół.

5 stycznia na ulice naszego miasta wyszło prawie 70 osób, aby zbierać pieniądze na pomoc dla chorych dzieci. Łączny plon niedzielnej kwesty przerósł najśmielsze oczekiwania organizatorów. W porównaniu z rokiem ubiegłym zebrano prawie trzykrotnie więcej pieniędzy: ponad 9100 zł (91 mln. st. zł), nieduże kwoty w obcych walutach m.in. lirach, markach, szylingach, dolarach, złoty pierścionek, a nawet złotą obrączkę. W Zespole Szkół Ekonomicznych młodzieży udało się zebrać 180 zł, a w Szkole Podstawowej nr 7 – 37 zł.

Niedzielna kwesta była pierwszym etapem tegorocznej akcji. Już w środę w klubie „Syrenka" odbyła się dyskoteka, z której dochód wyniósł około 650 zł (6,5 mln. st. zł). W sobotę natomiast w sali MOSiR BKS zorganizowano koncert pt. „Rock'n'roll waszych serc". Ponad 400 osób bawiło się do późnej nocy przy muzyce grup: „Vanitas Vanitatum", „Szczur przeciwko drużynie", „VIP", „Salzberg", „The Fog", „Fireball", „No Trespass", „Biesiada Okpiświatów", „Ghul", „The best Quintet 2017". Jako gwiazdy wieczoru wystąpiły zespoły: „Ankh" oraz „Blood Money".

– *Było naprawdę fajnie. Takich imprez jak ta powinno być w Bochni coraz więcej* – wyznała jedna z uczestniczek koncertu po jego zakończeniu.

W niedzielne popołudnie w sali lustrzanej MDK swój repertuar przedstawiły: kwartet smyczkowy „Ma Non Troppo", Orkiestra Górnicza z Kopalni Soli oraz kapela „Bochnianie".

Ta ostatnia przez kilka dni koncertowała w bocheńskich zakładach pracy, a łączna kwota jaką zebrała to około 1650 zł (16,5 mln. st. zł). Do akcji włączyli się także sponsorzy: Klub „Syrenka", MDK, oraz firmy: „Igloo", „Budocons", „Ekomilk", „Margopol" i Firma Produkcyjno-Handlowa Państwa Czekotowskich.

Ogółem bocheńska Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy uzbierała ponad 15000 zł (150 mln. st. zł). 3000 zł przekazano na zakup inkubatora do Szpitala Rejonowego w Bochni, 2000 zł – na potrzeby Przychodni Rejonowej przy ul. Floris. Pozostała część pieniędzy zasili fundację Jurka Owsiaka.

Kazimierz Bukowiec

Bocheńscy trampkarze górą

W niedzielę 12 stycznia w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego miały miejsce pierwsze rozgrywki cyklu turniejów, których organizatorami są: MOSiR BKS Bochnia, Unia Tarnów, Okocimski Brzesko oraz „Jednota" Keżmarok.

Międzynarodowy Halowy Turniej Trampkarzy w Piłce Nożnej o Puchar Burmistrza Bochni, odbywał się w dwóch kategoriach: trampkarzy starszych i młodszych.

W kategorii trampkarzy młodszych, MOSiR BKS Bochnia, trenowany przez **Wiesława Biernata** wygrał z Unią I – 3:0, z Unią II – 5:0 i zremisował – 1:1 z „Jednotą", zajmując ostatecznie pierwsze miejsce. Drugie miejsce zdobyła „Jednota" Keżmarok, remisując z Unią I – 0:0 i pokonując Unię II – 4:0. Trzecie miejsce przypadło Unii I, która wygrała z Unią II – 1:0. Na czwartym miejscu turniej zakończyła Unia II, doznając trzech porażek.

W kategorii trampkarzy starszych pierwsze miejsce zdobył również MOSiR BKS Bochnia, trenowany przez **Romana Kuklę**, pokonując kolejno „Jednotę" – 5:1, Okocimskiego – 5:0 i Unię I – 3:1. Na drugim miejscu uplasowała się Unia I, wygrywając z Okocimskim – 3:0 i z „Jednotą" – 6:1. Na trzecim miejscu znalazła się „Jednota", z jednym zwycięstwem nad Okocimskim – 1:0. Czwarte miejsce ostatecznie zajął Okocimski z trzema porażkami.

Najlepszym strzelcem turnieju został zdobywca siedmiu bramek – **Łukasz Jędrusik** z Unii, natomiast najlepszym bramkarzem okazał się **Michał Fudala** z Okocimskiego.

Puchary oraz nagrody rzeczowe dla wyróżniających się piłkarzy, a także dla trenerów wszystkich drużyn, wręczył burmistrz miasta Bochni – **Teofil Wojciechowski.**

(kaz)


fot. Paweł Bielak

Inna edukacja

Od dłuższego już czasu grono nauczycielskie bocheńskiego liceum postawiło sobie za cel zaprezentowanie młodzieży oraz osobom z zewnątrz, innej formy wychowania i nauczania, którą możemy nazwać żywą edukacją, znacznie różniącą się od tradycyjnych lekcji i zapewne o wiele bardziej przybliżającą młodym ludziom świat wiedzy, która w polskiej rzeczywistości najczęściej opiera się na szkolnych podręcznikach.

16 grudnia 1996 r. na uroczystej sesji zorganizowanej przez nauczycieli historii, a poświęconej 15 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, młodzież mogła usłyszeć o najnowszej historii Polski nie tylko z ust wykładowcy, ale od ludzi którzy niejako tą historię bezpośrednio tworzyli. Zaproszeni goście, to ówcześni działacze NSZZ „Solidarność" – **Jerzy Orzeł, Teofil Wojciechowski, Józef Mroczek** i **Krzysztof Szwiec.** Na spotkaniu przybliżyli zebranym rys historyczny dążeń niepodległościowych narodu polskiego, jak i pierwsze dni stanu wojennego na ziemi bocheńskiej, która niewątpliwie była bardzo prężnie działającym ośrodkiem wolnych związków. Mimo wielu trudnych przeżyć związanych z represjami, na ustach wspominających owe grudniowe dni 1981 r. często gościł uśmiech, co sprawiło, iż atmosfera spotkania była bardzo radosna. Dzięki przygotowanej wystawie dokumentów, zdjęć, ulotek oraz podziemnej prasy, uczniowie mogli lepiej zrozumieć tamte chwile.

Doskonałą okazją do przemyśleń na temat wytwarzania i racjonalnego wykorzystania energii elektrycznej u progu XXI w., była debata zorganizowana 10 stycznia. Oprócz nauczycieli i licealnej młodzieży, udział w niej wzięli przedstawiciele bocheńskich mediów i zakładów przemysłowych, a przede wszystkim znakomici naukowcy, profesorowie Instytutu Fizyki Jądrowej UJ – **Jan Styczeń i Andrzej Hrynkiewicz** (na zdjęciu).

Po zreferowaniu przez uczniów, obecnego stanu polskiej energetyki, głos zabrał prof. Hrynkiewicz. Z jego wykładu wynikało niezbicie, że jedyną alternatywną drogą naszej energetyki są elektrownie jądrowe. – *Tragedią Polski* – mówił – *jest jej 15 milionów prywatnych palenisk. Palenie węgla to marnotrawstwo i katastrofa dla środowiska naturalnego.* Węgiel kamienny i brunatny, który spalamy w elektrowniach, ciepłowniach i naszych domach jest bowiem źródłem wielu innych pierwiastków poza węglem, które wykorzystuje się w przemyśle. Podobnego zdania co do kierunku, który trzeba wyznaczyć polskiej energetyce, był również prof. Styczeń. Pojawiły się oczywiście wątpliwości ekologów, ale i one zostały rozwiane przez specjalistów od fizyki jądrowej. Okazuje się bowiem, że wartość pierwiastków promieniotwórczych, które przedostały się do środowiska w wyniku awarii elektrowni w Czarnobylu jest zaledwie jedną tysięczną tego co znalazło się w środowisku w wyniku próbnych wybuchów bomb atomowych. Prof. Hrynkiewicz wspomniał też o niepotwierdzonej jeszcze hipotezie, która mówi, że pewna dawka promieniowania jest dla organizmu konieczna, wzmacnia bowiem jego system immunologiczny, a jej brak może być szkodliwy.

W dyskusji nie mogło zabrakną oczywiście tematu Żarnowca. Zaniechanie budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej naukowcy uznali za poważny błąd. – *Elektrownie tego typu jak ta, która miała powstać w Żarnowcu, doskonale funkcjonują w innych krajach* – twierdził prof. Hrynkiewicz.

Cieszyć musi fakt, że rozmawia się z młodzieżą na temat tak aktualnych i ważnych problemów. W dyskusji padło też zdanie, iż trzeba zmieniać mentalność ludzi, podchodzących jeszcze bardzo nieufnie do energii jądrowej. Organizatorzy zapowiadają kolejne spotkania.

Paweł Bielak, Karol Klima

Zapraszamy do punktu skupu złomu

METALI KOLOROWYCH

* oferujemy atrakcyjne ceny za: miedź, brąz, ołów, aluminium, mosiądz, chłodnice, nikiel, blachę cynkową oraz makulaturę gazetową.

Skup czynny: codziennie 7.30 - 15.30 w soboty 8.00 - 12.00
w niedzielę i święta nieczynne
Robert Jakimowski – Bochnia, ul. Konfederantów Barskich 17
tel. 251-04 (w godzinach otwarcia)

Sprostowania

... do artykułu – **„Brzechwowe recytowanie"** z poprzedniego numeru. Do nazwiska zwyciężczyni wkradł się błąd: zamiast **Katarzyna Nowacka** powinno być **Katarzyna Nawrocka** – zainteresowaną przepraszamy. W poprzednim numerze „ZB" błędnie podaliśmy też kwotę, jaką Zarząd Miasta przeznaczył na budowę krytej pływalni. Kwota ta wynosi 1.500.000 zł, a nie 1.500 zł jak podaliśmy. Za pomyłkę przepraszamy.

listy - polemiki - opinie

List otwarty do Burmistrza Teofila Wojciechowskiego

Nawiązując do Pana rozesłanych informacji, którą otrzymało kilkanaście lub więcej instytucji oraz osób fizycznych w sprawie wsparcia finansowego sportu wyczynowego w Bochni, w której raczył Pan uświadomić adresatów, że powinni chojnie rzucić kasę na tak szczytny cel, przysyłając również w załączniku wzór umowy darowizny, przedstawiam kilka spostrzeżeń.

Potraktowani zostaliśmy jak niedouczone i nieświadome grono rozrzutnych finansowo obywateli m. Bochni. Dobitnie obrazuje ten fakt cytat z Pana odezwy: „Informację tą doręczam celem uświadomienia, że wszelką darowiznę na cele sportowe w wysokości 40% można pokryć z podatku dochodowego", koniec cytatu. Uświadomienie to traktuję jak wpuszczenie nas potencjalnych darczyńców w maliny. Przepisy prawa mówiące o zasadach „darowizn" traktują temat trochę inaczej niż Pana „uświadomienie". To tyle jeżeli chodzi o formę zachęty do wsparcia bocheńskiego sportu.

Szanowny Panie Burmistrzu, nie raz deklarowałem pomoc i współpracę na rzecz sportu w Bochni. Muszą być jednak zachowane podstawowe zasady „czystej gry", bo w sporcie one są szczególnie niezbędne.

Sport w Bochni niegdy nie miał szczęścia do działaczy, a zwłaszcza do „ojców" miasta Bochni. Traktowany był jak niechciane dziecko lub jak prywatny folwark niektórych byłych prominentów – niechlubne czasy rządów wojskowych. Nie chcę się rozwodzić nad tym co było kilka lat wstecz, bo porównując stan obecny, a zwłaszcza ten z roku 1996 to i tak wówczas było dobrze.

Był sprzęt sportowy, baza dość dobrze utrzymana, były organizowane obozy szkoleniowe, byli zatrudnieni szkoleniowcy, oczywiście nigdy ponad bocheńską normę, ale nie było takiego „bagna" jak jest obecnie. Miasto przejęło majątek klubu, do końca nie wiadomo czy zgodnie z literą prawa, ale to zagadka dla prawników – nie tylko zatrudnionych w Urzędzie Miasta Bochni.

Utworzono zbiurokratyzowany nadzór kierowniczy klubu – podobno z konkursu, dla którego na pewno na pierwszym miejscu nie jest planowa i perspektywiczna działalność sportowa, również nie chcę więcej o tym pisać, bo to temat na kilka „listów otwartych".

Panie Burmistrzu chce nas Pan – darczyńców wkomponować w ten dziwny twór, oparty na brak kompetencji i założeń planowanego działania. Kto da pieniądze na niejasny cel?

Pisze Pan, że powstanie Stowarzyszenie pod nazwą „Bocheński Klub Sportowy", a co z MOSiR-em, majątkiem klubu do końca nie uregulowanym? Chce Pan sekcję piłki nożnej i piłki ręcznej przekazać sponsorom na ich utrzymanie, natomiast budżet Miasta będzie finansował „pozostałe sekcje" – jakie? Może dyrekcję klubu, sekretariat i co jeszcze? A gdzie jest Panie Burmistrzu młodzież w sekcji piłki nożnej, piłki ręcznej?

Przypuszczam, że pomyliły się Panu pojęcia „sekcji".

Sekcje piłki ręcznej, piłki nożnej mają w swojej strukturze organizacyjnej grupy szkoleniowe – seniorów, juniorów, trampkarzy - młodzików. Myślę, że chce Pan sprzedać sponsorom grupy seniorów oparte na sporcie wyczynowym, natomiast grupy juniorów, młodzików-trampkarzy utrzymywał by budżet miasta.

Byłoby to logiczne, ale czytając Pana „zwiastun uświadamiający" nie do końca jestem przekonany czy mam rację.

Sport bocheński trzeba uzdrowić i to bardzo szybko.

Rozsypuje się baza sportowa klubu, postawiony jest na głowie system szkolenia młodzieży. Każdej grupie treningowej musi być przydzielony szkoleniowiec. Na treningu nie można prowadzić zajęć jednocześnie z dziećmi z klas V, VI, VII, zagraża to ich zdrowiu, bezpieczeństwu i prawie żadne z tego efekty szkoleniowe.

Do Stowarzyszenia należy zaprosić osoby lub przedstawicieli firm znających się na sporcie, chcących świadomie i długofalowo dotować sport w oparciu o jasne zapisy regulaminach – umowy sponsorowane, szczególnie w zakresie tzw. kosztów i przychodów – zysków.

Rada Miasta powinna opracować ramowy schemat działalnosci Stowarzyszenia, w którym będą funkcjonować automatycznie, niezależnie od siebie sekcje piłki nożnej i piłki ręcznej.

Zarządy poszczególnych sekcji sprawowałyby nadzór merytoryczny i prowadziły sprawy kadrowe (trenerzy, kierownicy) i finansowe wg założeń budżetowych klubu dbając o dodatkowe środki finansowe na utrzymanie grupy seniorów. Byłyby one dysponentem potencjału zawodniczego wg umów sponsoringowych.

Proszę wybaczyć, że pozwoliłem sobie przedstawić kilka uwag krytycznych, które mogą być również twórcze dla Pana Burmistrza. Czynię to dlatego, aby naprawdę zaczęto robić i działać sensownie, naprawiając bocheński sport, bo na to zasługuje, chociażby z racji 75-letniej tradycji o której zapomiano w 1996 r.

Z poważaniem
mgr Roman Struzik

Szanowna Redakcjo

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem teksty Panów: Jana Trusia i Jerzego Turka w styczniowym numerze „Ziemi Bocheńskiej", dotyczące kultury w naszym mieście, a w szczególności bocheńskiego Domu Kultury. Panowie bardzo krytycznie ocenili działalność tej placówki i ... słusznie. Jestem starym bochniakiem i od chwili gdy przeszedłem na emeryturę chętnie uczestniczę w imprezeach kulturalnych. Oferty są jednak mało ciekawe i mało różnorodne.

Zauważyłem, że od pewnego czasu znacznie obniżyła loty bocheńska Biblioteka. Czy oprócz wypożyczania książek i jakiejś wystawy plastycznej połączonej z koncertem (raz na pół roku) już tam się nic nie dzieje?

Pamiętam, że za czasów Pani Dyrektor Marii Bielawskiej przynajmniej raz na dwa tygodnie, a nawet częściej, odbywały się spotkania autorskie, dyskusje o książkach, prelekcje. Była to wtedy najlepsza biblioteka w całej południowej Polsce. Kiedyś ta placówka pulsowała życiem, a wybitni pisarze, znani poeci i dziennikarze często gościli w jej murach.

Dlaczego w tej placówce jest tak mało spotkań autorskich? Boleję na tą bardzo skromną ofertą kulturalną biblioteki, bo kiedyś często tam bywałem. Te wszystkie braki – mieszkańcom Bochni – rekompensuje bocheńskie Muzeum. Uważam, że jest to najlepsza placówka kulturalna w naszym mieście. Pan Dyrektor Jan Flasza w krótkim czasie swoich rządów stworzył wspaniałą instytucję, atrakcyjną pod każdym względem. Wystawy, prelekcje, dyskusje, koncerty, sesje naukowe, lekcje historyczne to tylko niektóre formy prowadzone przez muzeum. Jeżeli jeszcze dodamy do tego prace naukowo-badawcze i działalność wydawniczą, to jak na tak małą placówkę, pracowitość Zespołu na czele z dyr. J. Flaszą jest godna zazdrości.

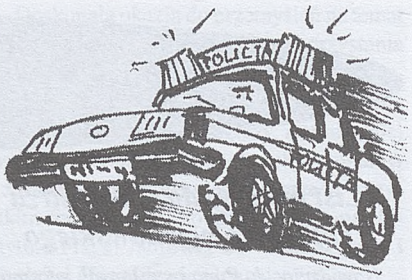
Proponuję więc, aby dwie pozostałe samorządowe placówki kultury: Biblioteka Miejska i Dom Kultury przeanalizowały na początku roku swoją dotychczasową działalność i jak najszybciej (na wzór Muzeum) wzięły się do twórczej pracy, bo siedzenie na laurach połączone z samochwaleniem jeszcze nikomu na dobre nie wyszło.

Proszę ten mój list potraktować jako głos w plebistycie „Człowiek Roku 1996". Mój kandydat, to oczywiście: Jan Flasza.

A.G.

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

KRONIKA POLICYJNA



WYPADKI

* **Stary Wiśnicz.** 2.01. kierujący dostawczym Oplem Kadetem J.K. z Bielska Białej najechał na leżącego na jezdni 25-letniego B.K. Mieszkaniec Starego Wiśnicza, który był po spożyciu niemałej ilości alkoholu, doznał obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 9.01. kierujący Polonezem R.Z. na ul.Wiśnickiej wpadł w poślizg i uderzył w Jelcza prowadzonego przez A.J. z Zabrza. W wyniku wypadku obrażeń doznali pasażerowie Poloneza: J.H. i S.K. z Bochni. Kierowca zbiegł.

* **Gawłów.** Kierujący Fordem Fiesta Cz.L. z Majkowic potrącił 6-letnią B.B. z Gawłowa, która wtargnęła na jezdnię. Dziewczynka doznała złamania nogi. Do wypadku doszło 10.01.

* **Bochnia – Gorzków – Rzezawa.** 15.01. podczas gęstej mgły doszło do gigantycznego karambolu na odcinku 5 kilometrów, w którym uczestniczyło 35 samochodów. Wszystko zaczęło się około godz.12.30, kiedy to kierujący Starem R.N. z Brzeska wymusił pierwszeństwo przejazdu na Avii prowadzonej przez S.S. z Katowic. Kierowca i jego pasażer J.N. doznali obrażeń ciała. Około godz. 13.00 kierujący samochodem Alfa Romeo Z.Z. z Tychów najechał na stojący autobus PKS, kierowany przez J.K. z Łańcuta, a ten uderzył w stojące przed nim Audi, kierowane przez M.P. z Małego Wiśnicza. Następnie na Alfa Romeo najechał Polonez prowadzony przez J.R. z Krakowa. Kierujący Alfa Romeo doznał obrażeń ciała. Przy likwidacji skutków karambolu brało udział 34 policjantów, trzy jednostki Straży Pożarnej. Ruch przywrócono o godz.17.30.

* **Baczków. Tego samego dnia kilkanaście minut przed 14.00 kierujący Fiatem 126p 22-letni W.B. z Dziewina w czasie wyprzedzania zderzył się z kierującym Starem R.N. z Krzeczowa. Na stojące samochody najechał inny Star, prowadzony przez R.G. z Książa Małego. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniósł kierowca "malucha".**

* **Kobyle.** 18.01. kierujący samochodem Aro K.J. z Kobyla zderzył się z prowadzącym Fiata Uno J.W. również z Kobyla, który doznał obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 22.01. na ul.Wiśnickiej kierujący VW Golfem K.K. z Nowego Wiśnicza najechał na tył Fiata 126p kierowanego przez Wiolettę Cz. z Bochni. „Maluch" z kolei uderzył w tył Forda Sierra, kierowanego przez J.J. z Nowego Wiśnicza. Obrażeń doznali pasażerowie Fiata – R. i K.Cz.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Bochnia.** W nocy z 3 na 4.01. włamano się do sklepu odzieżowego przy ul.Kościuszki, własności A.K. z Zakopanego. Nieznani sprawcy po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych skradli skórzane kurtki, spodnie, skórzane torebki i rękawiczki. Straty oszacowano na 2500 zł.

* **Zawada.** 7.01. ujawniono włamanie do niezamieszkałego domu własności E.W. z Krakowa. Nieznani sprawcy skradli szlifierkę i kable wartości 150 zł.

* **Gorzków.** 8.01. nieznani sprawcy skradli żetony z aparatu telefonicznego, zainstalowanego na parkingu samochodowym. Telekomunikacja Polska S.A. w Bochni obliczyła straty na 635 zł.

* **Bochnia.** Nieznani sprawcy po wybiciu szyby włamali się do Fiata 170 zaparkowanego przy ul.Kiernika. Z samochodu zniknął radioodtwarzacz "Pionier" własności M.M. Do włamania doszło 9.01.

* **Bochnia.** 10.01. w nocy nieznani sprawcy po wybiciu otworu w tylnej ścianie kiosku przy ul.Poniatowskiego skradli telewizor "Samsung", radiomagnetofon "Unitra", papierosy i bilety. Właściciel kiosku – W.B. ocenił straty na ponad 1600 zł.

* **Bochnia.** W nocy z 15 na 16.01. nieznani sprawcy z piwnicy przy ul. św. Leonarda, własności A.K. skradli rower górski o wartości 600 zł.

* **Bochnia.** Tej samej nocy z piwnicy przy ul.Karolina skradziono buty narciarskie. Właściciel – M.S. oszacował stratę na 500 zł.

* **Muchówka.** 16.01. wieczorem, nieznani sprawcy wykorzystując nieobecność księdza R.P., po uprzednim wybiciu szyby w ganku plebani włamali się do środka i skradli blisko 7.500 zł.

* **Bochnia.** 18.01. nieznani sprawcy skradli rower górski z piwnicy przy ul.Jakubowskiego. Właściciel – M.N. oszacował stratę na 500 zł.

* **Łapanów – Cichawka.** 22.01. w nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego i kawiarni skąd skradli alkohol, artykuły spożywcze, papierosy i kurtki męskie na szkodę R.K. z Cichawki. Straty – 900 zł.

* **Łapanów.** 23.01. nieznani sprawcy włamali się do sklepu RTV własności H.Ż. z Dobczyc, skąd skradli odtwarzacze video, wieże stereofoniczne oraz sprzęt AGD o łącznej wartości 9300 zł.

* **Bochnia.** 23.01. włamano się do sklepu z artykułami gospodarstwa domowego przy ul.Błogosławionej Kingi, własności Sz.W. z Bochni. Skradziono żelazka, toster i czajnik bezprzewodowy. Straty – 1000 zł.

* **Bochnia.** Tego samego dnia nieznani sprawcy, po uprzednim rozbiciu szyby w Fiacie 126p własności M.K. skradli radio-

KOMPUTERY!
SUPER OFERTA DLA UCZNIÓW
Kompletne zestawy z pentium poniżej 2000 zł bruttol
RATY BEZ ŻYRANTÓW - NA MIEJSCU EKSPRES
Firma "KUCHARSCY" S.C.
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0197) 231-62, fax (0197) 220-39
(Sklep komputerowy I piętro - nad nowymi Delikatesami)

odtwarzacz, wiertarkę i zapasowe koło. Do zdarzenia doszło przy ul.św.Leonarda, a straty oszacowano na 500 zł.

* **Bochnia.** Również 23.01. M.B. po zerwaniu kłódki w kotłowni dokonał kradzieży pieca centralnego ogrzewania na szkodę byłej żony W.B., zamieszkałej przy ul.Krzeczowskiej. Straty – 3000 zł.

* Chrostowa. W nocy z 24 na 25.01. skradziono Fiata 125p na szkodę W.T. z Chrostowej. W bagażniku znajdowała się piła elektryczna, wiertarka i narzędzia blacharskie. 25.01. samochód w stanie uszkodzonym znaleziono w Wieliczce.

OSZUSTWA

* **Bochnia.** 9.01. tuż przed 16.00 oficer dyżurny KRP został poinformowany przez anonimowego rozmówcę, że mężczyzna poruszający się samochodem osobowym z krakowskim numerem rejestracyjnym wprowadza do obiegu na terenie Bochni fałszywe banknoty 10-złotowe. Wkrótce po tej informacji policjanci zatrzymali J.P. z Krakowa i A.B. z Bukowna. Podczas przeszukania znaleziono 56 banknotów o nominale 10 zł, które posiadały taką samą serię AK 8666115 oraz datę emisji 1994 r. Okazało się, że zatrzymani wprowadzili do obiegu na terenie Bochni i województwa krakowskiego 20 fałszywych banknotów. Dzień później w mieszkaniu w Olkuszu, gdzie mieszkali bez zameldowania A.B. z mężem i dziećmi, policjanci znaleźli następne fałszywe pieniądze (w sumie 95 sztuk) i komputer z oprzyrządowaniem, służący do ich fałszowania. W mieszkaniu zastano też żonę J.P – A.P. z Krakowa. Wszystkie cztery osoby zajmowały się "produkcją" 10-złotówek, łącznie sfałszowano około 400 banknotów.

* **Bochnia.** 21.01. dwóch nieznanych mężczyzn poruszających się pomarańczowym Fiatem 126p podjechało w okolice kiosku "Ruch" przy ul.Legionów Polskich, własności W.J. Jeden z mężczyzn kupił papierosy oraz kosmetyki i zapłacił banknotem 100 zł. Wkrótce okazało się, że jest on fałszywy, lecz mężczyźni odjechali. Sprzedająca – S.L. poinformowała o tym fakcie dyżurnego KRP, zarządzono poszukiwania samochodu, jednak go nie odnaleziono.

PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

* **Rzezawa.** 15.01. policjanci z tarnowskiej "drogówki" podczas kontroli w bagażniku Wartburga znaleźli 45 butelek alkoholu z fałszywymi znakami akcyzy. Zarówno kierowca – A.Rz., jak i pasażerowie R.Rz. i M.D. (wszyscy z Krakowa) znajdowali się pod wpływem alkoholu i zostali zatrzymani w areszcie KRP Bochnia.

* **Bochnia.** 18.01. o godz. 2.00 patrol policyjny w czasie kontroli drogowej samochodu Opel Rekord kierowanego przez T.L. z Załuża, ujawnił 191 kartonów papierosów bez znaków akcyzy.

Kronika Policji z Drwini

* W nocy z 5 na 6.12.96 r. nieznani sprawcy dokonali włamania do domu mieszkalnego własności W.C. z **Dziewina**, a łupem ich padły: odzież i sprzęt elektroniczny.

* W nocy z 11 na 12.12.96 r. nieznani sprawcy dokonali kradzieży pomp z Kopalni Ropy w **Zielonej**. Straty – 3000 zł.

* 22.12.96 r. w **Grobli** na zakręcie rzeki Wisły zostały ujawnione zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 45-50 lat.

POŻARY

* **Bratucice.** 6.01. w wyniku awarii układu zasilania pieca na olej opałowy, doszło do pożaru pomieszczeń kotłowni Zakładu Produkcji Drobiu "Animex". Spaliła się kotłownia, dach i instalacja elektryczna. Straty – 9500 zł.

* **Leszczyna.** 19.01. wybuchł pożar stodoły w zabudowaniach E.J. Ogień strawił cały budynek, a wraz z nim siano, drewno opałowe i maszyny rolnicze.

* **Proszówki.** 23.01. wybuchł pożar w drewnianym domu własności M.i B.P. Częściowemu spaleniu uległo wyposażenie mieszkania. Przyczyną pożaru była nieszczelność instalacji gazowej. Straty oszacowano na 500 zł.

* **Proszówki.** Dzień później w magazynie sklepu spożywczego własności H.i K.M. z Bochni z nie ustalonych przyczyn nastąpił wybuch pieca zasilanego z butli gazowej. Nadpaleniu uległy artykuły spożywcze i zamrażarka. Straty – 2000 zł.

INNE

*** Łapanów – Brzezowa. 11.01. w pomieszczeniu gospodarczym ujawniono zwłoki 23-letniego W.F. Nie stwierdzono działania osób trzecich.**

* **Bochnia.** 13.01. Sędzia Sądu Rejonowego zastosował areszt tymczasowy wobec M.B. z Bochni, podejrzanego o dokonanie 26.12.96r. włamania do sklepu cukierniczego.

* **Bochnia.** 15.01. Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował dozór policyjny wobec R.W. z Krakowa podejrzanego o czynną napaść na policjanta w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Do zdarzenia doszło 17.06.96r.

*** Bochnia. 23.01. we własnym domu przy ul. Zalesie popełniła samobójstwo 68-letnia M.M.**

***

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji do w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok.38 (dyskrecja zapewniona).

We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz właściwe terytorialnie posterunki lokalne.

Wigilijna awaria

24 grudnia ok. godz. 21.00 u zbiegu ulic Matejki i Kazimierza Wielkiego miała miejsce awaria sieci wodociągowej. Wylewająca się na powierzchnię woda (temp. ok. -17°C) natychmiast zamarzała, co stanowiło zagrożenie dla samochodów.

Już przed godz. 22.00 pojawiła się ekipa awaryjna Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Prace przy usuwaniu awarii trwały aż do godzin przedpołudniowych Bożego Narodzenia.

–Tego typu awarie w okresie zimowym są dosyć częste i bardzo uciążliwe - powiedział nam mistrz sieci **Mirosław Węgrzyn.** *Stara sieć wodociągów w niektórych rejonach miasta nie wytrzymuje tak dużych spadków temperatur. W takich sytuacjach odmawia też posłuszeństwa sprzęt mechaniczny, co dodatkowo komplikuje i utrudnia sprawne działanie.* Swą aktywnością w noc wigilijną „wodociągowcy" zaskoczyli okolicznych mieszkańców.

– Spodziewałem się, że zamkną nam wodę na całe święta, tak jak to nieraz bywało. Komu chciałoby się pracować w taką noc? Rzeczywistość okazała się inna – wyznał „Ziemi Bocheńskiej" jeden z nich.

Niespodziewaną wigilijną noc w pracy przy usuwaniu awarii spędzili: operator koparki **Jan Woźny**, monter **Józef Gaj**, kierowca samochodu technicznego **Paweł Babicz.** Pracami kierował **Mirosław Węgrzyn.**

J.T.

murator radzi

Pozwolenie czy zgłoszenie?

Na ogół wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności uzyskania pozwolenia na budowę powstającego domu. Nie wszyscy jednak wiedzą, że często obowiązek ten dotyczy również obiektów uzupełniających zabudowę.

Wybudowanie garażu, wszelkie rozbudowy, nadbudowy, przebudowy i modernizacje, a niekiedy i remonty wymagają uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę. Spora część ujawnionych ostatnio samowoli budowlanych dotyczy właśnie tych spraw. Wyjątki – gdy pozwolenie na budowę nie jest wymagane – zostały szczegółowo określone w prawie budowlanym.

Ogrodzenia

Nie wymaga pozwolenia budowa ogrodzeń nie przylegających do dróg, ulic i miejsc publicznych. Dotyczy to zatem ogrodzeń między sąsiadującymi, prywatnymi działkami. Wszystkie ogrodzenia muszą jednak spełniać zasady bezpieczeństwa, określone w przepisach *o warunkach technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie,* a ich wybudowanie nie może naruszać uzasadnionych interesów sąsiadów.

Budynki gospodarcze

Pozwolenie nie jest również konieczne, jeżeli w ramach wydzielonej działki jako uzupełnienie już istniejącej zabudowy planuje się powstanie parterowego budynku gospodarczego związanego z produkcją rolną. Powierzchnia zabudowy nie może w tym wypadku przekraczać 35m^2, a rozpiętość konstrukcji budynku – 4.80 m. Obiekt taki nie może być wykorzystywany do innych celów, na przykład jako garaż czy pomieszczenie mieszkalne.

Obiekty „małej architektury"

Obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę nie dotyczy również obiektów tzw. małej architektury. Niestety pojęcie „małej architektury" nie jest dokładnie wyjaśnione w przepisach. Ustawa *Prawo budowlane* tylko przykładowo wymienia niektóre obiekty: kapliczki, figury, posągi, wodotryski, obiekty architektury ogrodowej, piaskownice, huśtawki, drabinki i śmietniki – nie określając ich wielkości i pozostałych parametrów.

Wystarczy zgłoszenie?

Jeżeli planujemy uzupełnić zabudowę na naszej działce budynkami gospodarczymi, czy też wybudować na niej obiekty małej architektury, musimy koniecznie zgłosić zamiar wykonania tych robót właściwemu organowi państwowego nadzoru architektoniczno-budowlanego. W zgłoszeniu trzeba określić rodzaj, zakres i sposób wykonania robót. Konieczne jest urzędowe poświadczenie daty doręczenia takiego zgłoszenia, jeżeli oczywiście w tym czasie organ nadzoru nie zgłosi sprzeciwu. Pamiętajmy jednak, że w sytuacjach mogących stworzyć zagrożenie, organ nadzoru budowlanego ma prawo nałożyć na nas obowiązek uzyskania pozwolenia na budowę, również – niewielkich budynków gospodarczych, czy obiektów małej architektury.

Szanujmy sąsiada

Planując uzupełnienie zabudowy na naszej działce nie powinniśmy zapominać o konieczności ochrony interesów osób trzecich, a zwłaszcza naszych sąsiadów.

Prawna ochrona interesów osób trzecich przede wszystkim obejmuje:
– obowiązek zapewnienia dostępu do drogi publicznej;
– zakaz pozbawienia możliwości korzystania z wody, kanalizacji, energii elektrycznej, cieplnej, środków łączności i dopływu światła dziennego;
– ochronę przed hałasem, wibracjami, zakłóceniami elektrycznymi, promieniowaniem oraz zanieczyszczeniem powietrza, wody lub gleby.

Sąsiad lub współwłaściciel działki powienien być traktowany jako strona w postępowaniu. Inwestorzy i organy nadzoru budowlanego mają obowiązek powiadamiać osoby, których interes może być naruszony w wyniku planowanej budowy, o zamierzeniach budowlanych. Mają też obowiązek informować o możliwości zgłoszenia zastrzeżeń.

Budowa garażu

Przepisy prawa budowlanego dość szczegółowo określają warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać obecnie budowane garaże. Szczególne wymagania dotyczą garaży trwale połączonych z budynkiem mieszkalnym.

Formalności

Pamiętajmy, że budowę garażu dla samochodu osobowego można rozpocząć dopiero po uzyskaniu pozwolenia na budowę. Projekt garażu powinien spełniać warunki techniczne określone w przepisach prawa budowlanego.

Ogólne warunki techniczne

Garaż, który zamierzamy przeznaczyć do przechowywania i bieżącej, nie zawodowej, obsługi samochodów osobowych, powinien odpowiadać następującym wymaganiom:
– mieć co najmniej 2,2 m wysokości w świetle konstrukcji, a 2 m wysokości mierząc od spodu przewodów instalacyjnych;
– szerokość wjazdu do garażu lub wrót garażowych nie może być mniejsza niż 2,3 m, zaś wysokość – 2 m;
– w garażach trzeba zapewnić odpowiednią wentylację;
– trzeba też wykonać instalację przeciwpożarową zabezpieczoną przed zamarzaniem;
– w garażach z instalacją wodociągową i w garażach podziemnych muszą być wpusty kanalizacyjne z osadnikami błota, olejów i smarów.

Bezpieczne użytkowanie

Drzwi łączące garaż z domem jednorodzinnym muszą mieć odporność ogniową co najmniej 30 minut (ochrona przed rozprzestrzenianiem się ognia).

W garażach zabronione jest instalowanie studzienek rewizyjnych instalacji, aparatów i przewodów gazowych oraz umieszczanie otworów od palenisk lub otworów przeznaczonych do czyszczenia kanałów dymowych, spalinowych i wentylacyjnych. Dopuszcza się jednak prowadzenie tam przewodów gazowych z rur stalowych bez szwu, łączonych metodą spawania, ale pod warunkiem zabezpieczenia tych przewodów przed uszkodzeniem.

Ściany i stropy garażu trwale połączone z budynkiem muszą mieć dobrą izolację akustyczną (ochrona przed hałasem). Muszą być też szczelne, by uniemożliwić przenikanie spalin lub oparów paliwa do sąsiadujących z garażem pomieszczeń mieszkalnych.

Jeśli garaż jest położony poniżej lub powyżej terenu, spadek pochylni stanowiącej wjazd do garażu nie może przekraczać 25%. Nawierzchnia pochylni powinna być szorstka, a pochylni zewnętrznej – dodatkowo karbowana. Bezpieczne użytkowanie musi zapewniać również nawierzchnia w garażu – posadzka nie może być tam śliska. Powinna ona mieć spadki do wewnętrznego lub zewnętrznego wpustu kanalizacyjnego. W zabudowie jednorodzinnej i zagrodowej możliwe jest kierowanie spadków podłogi bezpośrednio na teren działki.

Materiał opracowany przez specjalistów miesięcznika „Murator", ul. Rakowiecka 41, pok 13, 02-521 Warszawa, tel (022) 48-00-59 lub 48-76-11

W lutowym „Muratorze":

*** „Okapy kuchenne";**
*** „Dom drugi" – przedstawiamy reportaż z budowy domu, który na Wystawie DOMÓW DOSTĘPNYCH cieszył się największym zainteresowaniem.**
*** „Ściany działowe";**
*** „Furtki, furtki".**

Stare porzekadło uczy, że z rodziną najlepiej wychodzi się ... na zdjęciu. Zwykle stwierdzenie takie wygłaszamy z przymrużeniem oka, bo przecież tak naprawdę to właśnie wśród bliskich szukamy oparcia, bywa jednak i tak, że nawet więzy pokrewieństwa nie są w stanie powstrzymać brutalności, napadów – w konsekwencji zaś – łamania prawa. Sędziom i ławnikom często zdarza się, że podczas prowadzenia sprawy karnej wysłuchują diametralnie różnych relacji o przebiegu zdarzenia. Tak było i tym razem.

z wokandy

Jak to w rodzinie...



rys. Bogdan Budyś

Faktem nie podlegającym dyskusji okazało się wszakże, że małżeństwo państwa T. przeżywało poważne problemy. Na tyle poważne, by pewnego dnia pani Irena T. zabrała dwójkę dzieci, trochę najpotrzebniejszych rzeczy i korzystając z chwilowej nieobecności męża oraz samochodu brata uciekła do domu rodzinnego pod opiekę ojca. Pośpiech sprawił, że pozostawiła w domu męża i teściowej zarówno przedmioty będące własnością jej i dzieci, jak też najróżniejsze sprzęty przydatne w gospodarstwie; a trochę się ich przez kilka lat małżeństwa uzbierało. Podobnie też składały się w jej pamięci bolesne doświadczenia i wspomnienia – nauczyła się bać męża bardziej niż kogokolwiek i po ucieczce od niego nie odważyła się po nic wrócić. Inaczej do tej sprawy podchodzili jednak jej krewni: ojciec i bracia. Uznali dawno, że Irena i jej dzieci dość już przeżyły strachu i bólu, cieszyli się, że w końcu znaleźli się wszyscy z powrotem w domu i – broń Boże – nie zamierzali niczego szwagrowi darować. A co i rusz przypominali sobie o jakimś elemencie gospodarskiego dobytku, który w jego rękach pozostał.

Rada w radę postanowili wreszcie gromadnie krewniaka odwiedzić – w jedności wszak siła – przemówić mu do rozumu i odebrać – jak ustalono – piłę tarczową, szatkownicę i dwa dziecięce rowerki. Jak zdecydowano, tak też i zrobiono.

Pewnego dnia panowie B.: ojciec Ireny, jej dwaj bracia oraz ich kolega „wystartowali" Żukiem w kierunku sąsiedniej podbocheńskiej wioski, z niezłomnym postanowieniem uregulowania zobowiązań szwagra wobec siostry. Jak przyznali w sądzie, po drodze wypili trochę dla podniesienia nastroju, twierdzili nawet, że mieli szczery zamiar poczęstować alkoholem także pana T., do którego zmierzali, pod warunkiem oczywiście, że ten mile ich przyjmie. Na miejscu spotkał ich zawód: drzwi domu zastali zamknięte, przywitał ich jedynie szarpiący się na łańcuchu pies. Starszy pan B. i jeden z jego synów – Bartek – nie dali za wygraną. Stukaniem i dobijaniem się do drzwi i okien zdołali skłonić gospodarza do ujawnienia swej obecności wewnątrz, nie udało się jednak namówić go do rozmowy, czy też wydania w/w przedmiotów. Według ich opowieści pan T. na wszelkie propozycje odpowiadał wulgarnie, denerwował się coraz bardziej, wreszcie zniósł ze strychu żądaną przez nich szatkownicę i – wyrzucił ją na podwórko przez zamknięte okno, rozbijając je oczywiście. Przez sąsiednie okno (także bez otwierania go) pofrunął wkrótce w ich kierunku spory garnek. Panowie B. nie czekali więc na kolejne „prezenty" – sami odszukali w stojącej obok szopie rowerki i piłę, załadowali wszystko pod plandekę Żuka i odjechali.

Zupełnie inny przebieg wypadków przedstawił natomiast poszkodowany w sprawie – pan T.

Stwierdził on, że najazd rodziny B. na jego posiadłość nie był pierwszy. Wraz z matką wiedzieli więc co się święci, gdy na podwórku pojawił się Żuk i wysiedli z niego ojciec i syn. Nie mieli najmniejszego zamiaru wpuszczać ich do domu, ani też odpowiadać na zaczepki.

Starsza pani T. była zresztą zajęta przygotowaniem chlebowego pieca; na stole czekały już słomianki z wyrośniętymi, a surowymi jeszcze bochnami.

Dobijający się do domu mężczyźni byli wyraźnie agresywni, zaraz na wstępie przy pomocy znalezionych na podwórku grabi zerwali przewód telefoniczny, nie szczędzili też gróźb wobec mieszkańców. Wreszcie – powybijali szyby, wrzucona przez nich do wewnątrz deska postrącała przygotowane do pieczenia chleby, rozsypała też wygarniany właśnie z pieca żar.

Gospodarz i jego matka rzucili się do gaszenia ognia, zaś napastnicy oddając w powietrze strzały – prawdopodobnie z broni gazowej – splądrowali obejście, po czym odjechali zabierając ze sobą to, po co przyjechali.

Przed sądem stanęło niełatwe zadanie wyłuskania prawdy z owych sprzecznych relacji. Niewątpliwie miał miejsce najazd na prywatną posiadłość, w wyniku awantury w domu powybijano okna, pod adresem mieszkańców padały groźby, zniszczono łącze telefoniczne itd. Nie zdołano potwierdzić użycia broni gazowej, pan T. nie rościł też ostatecznie pretensji do zabranych przedmiotów, godząc się na zatrzymanie ich przez żonę i dzieci.

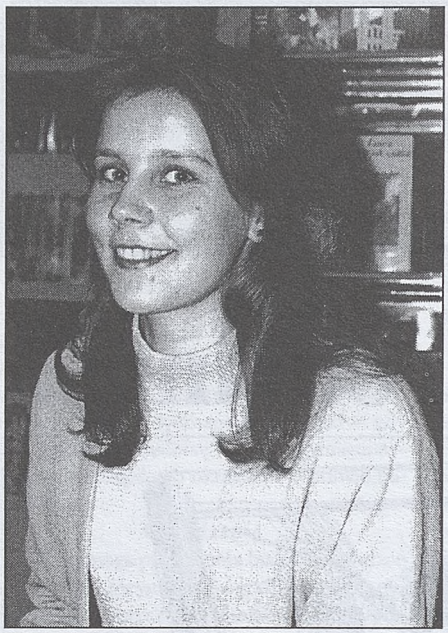
Ojca i syna B. uznano więc winnymi gróźb pobicia i pozbawienia życia, a także zniszczenia mienia prywatnego i orzeczono wobec nich karę po 600 zł grzywny oraz wyrównanie kosztów postępowania sądowego.

W całej tej sprawie najbardziej zaskakujący – i wstrząsający – jest chyba jednak fakt, że historia – żywcem niemal wyjęta z czasów szlacheckich samosądów i samowoli – dotyczy rodziny, a więc osób z definicji niejako sobie bliskich.

Nie umiemy i nie chcemy ze sobą rozmawiać, górę bierze prawo pięści, agresja pozostaje jedyną formą kontaktu – czyżby rzeczywiście kończył się XX wiek?

Agnieszka Liszka

***P.S.** Personalia osób biorących udział w sprawie zostały zmienione.*



Dziewczyna Lutego

Anna Broszkiewicz

wiek: **23 lata**
wzrost: **170 cm**
oczy: **zielone**
włosy: **długie, ciemny blond**
znak zodiaku: **Wodnik**

Studentka V roku Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Lubię taniec, herbaciane róże i ... szybkie samochody – wyznaje. Uwielbia dobrą kuchnię, a jej pasją jest robienie pysznych sałatek i zapiekanek.

Plany na przyszłość: – Chciałabym skończyć także studia o kierunku: Zarządzanie i Marketing, znaleźć dobrą pracę i założyć rodzinę. Nie jest domatorką, lubi towarzystwo, do niedawna można ją było spotkać w nocnym klubie „Eden", gdzie pracowała. Mieszka w Zawadzie, a z Krakowem wiąże swoją przyszłość.

(stab), zdjęcie: Paweł Bielak

VIDEO-NOTOWANIA

STYCZEŃ '97

„Video Broker", Bochnia ul. Wolnica 10
1. „Twierdza", reż. Michael Bay, 2. „Egzekutor", reż. Charles Russell, 3. „Cena nadziei", reż. Bruce Beresford, 4. „Lęk pierwotny", reż. Gregory Hoblit, 5. „Duma kibica", reż. Tom de Cerchio.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia ul. Murowianka 1
1. „Lęk pierwotny", reż. Gregory Hoblit, 2. „Egzekutor", reż. Charles Russell, 3. „Cena nadziei", reż. Bruce Beresford, 4. „Twierdza", reż. Michael Bay, 5. „Sztorm", reż. Ridley Scott.

„Video Kutyba", Bochnia ul. Kowalska 6
1."Lęk pierwotny", reż. Gregory Hoblit, 2. „Sztorm", reż. Ridley Scott, 3. „Twierdza", reż. Michael Bay, 4. „Podejrzani", reż. Bryan Singer, 5. „Cena nadziei", reż. Bruce Beresford.

POLECAMY:

„Egzekutor", reż. Charles Russell, występują: Arnold Schwarzenegger, James Caan, Vanessa Williams, James Coburn. John Kruger (Arnold Schwarzenegger) to najlepszy agent specjalny z elitarnej grupy oficerów pracujących dla Programu Ochrony Świadków. Kiedy zawodzi wszystko i nie ma już nadziei, wtedy wkracza do akcji Kruger. Ocala ludzi – świadków niszcząc wszelkie dowody ich istnienia. To jedyny sposób, by uchronić ich przed śmiertelnym niebezpieczeństwem.

„Sztorm", reż. Ridley Scott, występują: Jeff Bridges, Caroline Goodall, John Savage, Scott Wolf. Film opisuje autentyczne wydarzenia, a scenariusz oparty jest na relacjach uczestników zdarzenia i zachowanych dokumentach. Jest jesień 1960 roku. Z portu na Bermudach wypływa w ćwiczebny rejs dwumasztowy żaglowiec „Albatros". Na pokładzie znajduje się 13 młodych kadetów szkoły morskiej, którzy pod wodzą kapitana Sheldona (Jeff Bridges) zgłębiają tajniki żeglowania. U kresu podróży przychodzi godzina próby. „Albatros" w czasie sztormu wywraca się i zaczyna tonąć.

KONKURS:

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Holywoodzką aktorką, która odwiedziła ostatnio Polskę była Sophia Loren.** Nagrody w postaci talonów uprawniających do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni **„Broker"** (do odebrania w redakcji) wylosowały:

1. Katarzyna Broszkiewicz, Bochnia ul. Legionów Polskich 20/38
2. Agnieszka Gruca, Bochnia ul. Brodzińskiego 39

PYTANIE:

Proszę podać tytuł oraz autora sztuki, na podstawie której oparty jest scenariusz realizowanego obecnie filmu Krzysztofa Zanussiego? Na odpowiedzi czekamy do **22 lutego** pod adresem **„Ziemia Bocheńska", 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14.**

oprac. (kaz)

Bocheńskie fraszki

Inwestycyjne salto

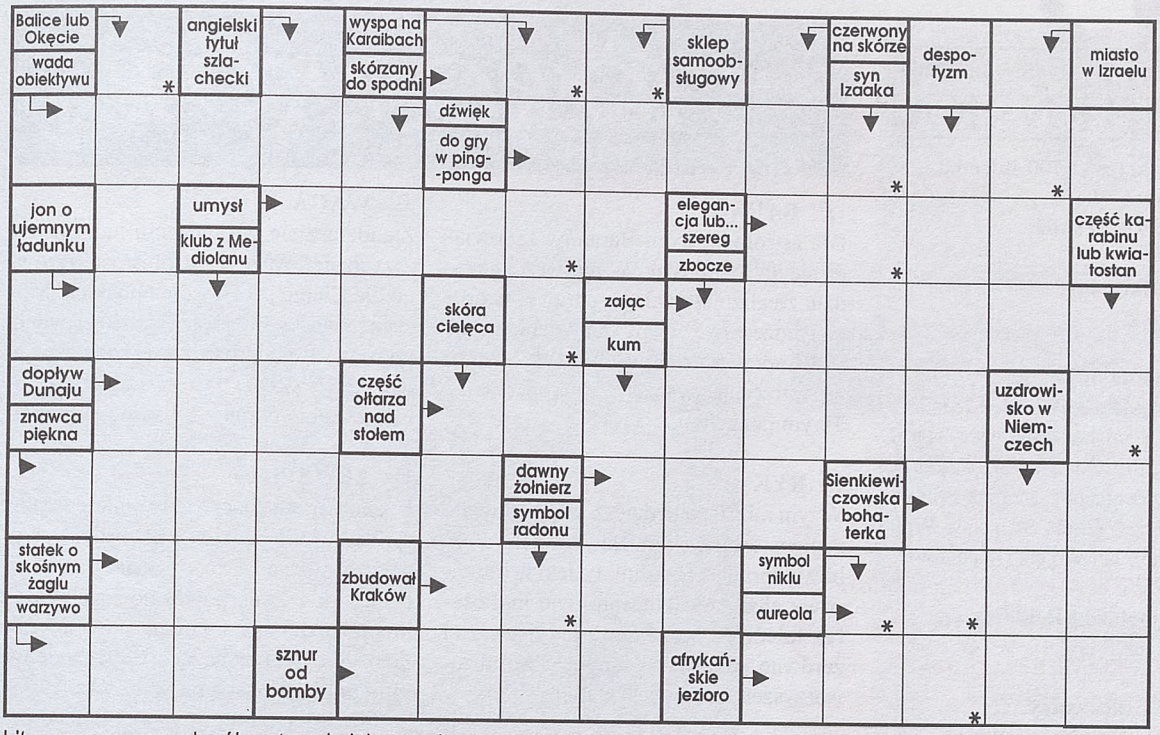
Zatwierdzono zgodnym chórem,
będą w Bochni kopać dziurę!
Podjęto wyzwanie z czasem:
Ludzie – w Bochni będzie basen!
Wszystko pójdzie jak po grudzie
w wielkim znoju, wielkim trudzie,
władze miejskie rada w radę
zachwycone swoim wkładem,
będą miały też powody,
aby polać trochę wody...
i popływać pięknym stylem
trochę żabką lub motylem,
a najlepiej w takim tonie:
„co ma wisieć nie utonie."
Proszę Państwa włos się jeży
będą ćwiczyć skoki z wieży,
ale skoki finansowe
w pusty basen – wprost na głowę.

Michał



rys. Bogdan Budyś

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z oznaczonych pól czytane kolejno rzędami utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przesyłać lub przynieść do redakcji w terminie do **20 lutego.** Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez **PPHU "Mag","Herbapol" i redakcję.** Rozwiązanie krzyżówki z nr 1/97: JAKA ZIMA, TAKIE LATO. Nagrody wylosowały: **1.Alina Profus, Bochnia ul.Legionów Polskich 16/36. 2.Elżbieta Justyniak, Bochnia ul.Podedworze 35. 3.Teresa Paruch, Leszczyna 83. Gratulujemy!** Nagrody do odebrania w redakcji. **Przy rozwiązaniach należy nakleić kupon.**

(stab)

kupon 2/97

ZIEMIA BOCHEŃSKA miesięcznik

CZAS TO POCZTEX

Od 1 lipca w **Urzędzie Pocztowym Bochnia 1** mieszczącym się przy **ul.Kazimierza Wielkiego 34** można skorzystać z usług kurierskich. Poczta Polska umożliwia swoim klientom błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek realizujących usługi - **EMS POCZTEX.** Usługi te realizowane są na terenie całego kraju oraz państw wszystkich kontynentów. Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń kurierskich sprawia, że są one kierowane przede wszystkim do tych osób, dla których szybki przepływ informacji stanowi podstawową dewizę prowadzonej działalności. Szczegółowe informacje na temat warunków realizacji usług **EMS POCZTEX** można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

- DARCO - D.KOSTAŃSKI

Bochnia, Kącik 1, tel. 231-71
całodobowe tel. domowe : 230-78, 232-81

Pełna organizacja pogrzebów, profesjonalna i kulturalna obsługa, największy w Bochni wybór trumien, oryginalny i elegancki karawan, własny sprzęt do szybkiego wydruku nekrologów, tablice nagrobkowe, wieńce i wiązanki

NISKIE CENY NISKIE CENY

ZIEMIA BOCHEŃSKA ISSN 1233-9660

Adres redakcji: 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-197) 221- 60

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:
Bogdan Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Karol Klima, Agnieszka Liszka, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Monika Spisak, Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Jan Wójcik (Łapanów)

Dział Kolportażu i Reklamy:
Janusz Gałecki

Stali współpracownicy:
Józef Dużyk, Stanisław Dziedzic, Stanisław Gawor, Stanisław M. Jankowski, Jan Poprawa, Stanisław Kaszyński, Tadeusz Skoczek, Seweryn A. Wisłocki

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza, Bochnia, ul.Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-197) 221-60

Druk:
Centrum Druku **„Poligraf 90"**
Kraków, ul.Rakowicka 22

Sponsorzy Gazety:
PPUH MAG, BBA, BOGMAR, SANIT, Herbapol Kraków - Zakład Produkcyjny w Bochni, OSM w Bochni, Firma "BUD&CAR", Auto-Jerzy, F.H. "HAS", F.H.U. "KUCHARSCY" s.c., "Budostal-1" S.A., DARCO, Zakład Produkcji Mebli Brzeźnica, F.H.U. "PLASTBUD", MAX-EL, "Cold", "Cedrus", Restauracja "Gospoda u Starosty", "Junior", "Exel", Dealer Opla "Auto-Center", MAT-BUD, EKO-SYSTEM, F.H. „Avanti".

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 29.01.1997 r.

HOROSKOP

♈ BARAN

Dla astrologicznych Baranów zapowiada się dobry miesiąc. W pierwszej dekadzie zrealizujesz zaległe sprawy, w drugiej możesz być pewny załatwienia wszystkich spraw zawodowych i materialnych, zaś w trzeciej, gwiazda Wenus przyświeci Twym uczuciom.

♉ BYK

W tym miesiącu będziesz zajęty głównie życiem towarzyskim. Nawet ważne służbowe sprawy, będą miały lekki, imprezowy charakter. Niewątpliwie masz teraz talent do sprawiania przyjemności zarówno sobie jak i innym. Twoim towarzyszem zabaw jest Baran.

♊ BLIŹNIĘTA

W przedostatnim miesiącu zimy gwiazdy sprawią, iż będziesz wielkim miłośnikiem rozrywki i różnych nieformalnych spotkań. Pod koniec miesiąca drogi Bliźniaku możesz się liczyć ze spiętrzeniem obowiązków, których, wierz mi, nie warto odkładać do wiosny.

♋ RAK

Luty to okres różnych posiedzeń i narad. Spodziewaj się jednak Raku więcej spotkań domowych niż zawodowych. Swe najbliższe decyzje najlepiej skonsultuj ze współmałżonkiem, nie pomijając teściów i dziadków. Możesz liczyć na Koziorożca.

♌ LEW

Zapewne będziesz Lwie unikał wszelkich czynności poważnych i odpowiedzialnych. Wszystkim bardzo chętnie będziesz udzielał odpowiedzi wymijających i odkładał pilne sprawy na następny miesiąc. Jest to słuszna taktyka, gdyż to właśnie Tobie może grozić w najbliższych dniach roztargnienie i popełnianie pomyłek.

♍ PANNA

Niewątpliwie będziesz wystawiona na wszelkiego rodzaju pokusy. Możesz spotkać się z propozycją pójścia do kina lub do teatru, które będą odstępstwem od Twego ściśle ustalonego harmonogramu. Panny pracujące w biurze mogą spodziewać się licznych natrętnych interesantów. Uważaj na Byka.

♎ WAGA

Znajdziesz się w otoczeniu ludzi z wyższych sfer, ważnych osobistości zarówno dla Ciebie jak i Twoich bliskich. Możesz bywać w miejscach, gdzie zapadają podstawowe, ale bardzo ważne decyzje. Różne wpływowe postaci mogą zaczerpnąć u Ciebie porady. Spisz się dobrze.

♏ SKORPION

Czeka Cię miesiąc, kiedy stale coś niespodziewanie będzie Ci przeszkadzać w Twych planach. Może i masz rację, no bo jak tu z kimś poważnie rozmawiać, kiedy ludzie myślą o niebieskich migdałach. Skorpionki uczące czeka niezbyt miły miesiąc ze swymi wychowankami.

♐ STRZELEC

Czas odłożyć swe obowiązki na bok i zająć się życiem towarzyskim. Strzelce bezrobotne lub noszące się z zamiarem zmiany pracy, mogą liczyć na poważne, acz nieformalne propozycje zawodowe. Dla wszystkich samotnych Wodnik przygotował coś specjalnego. Warto sprawdzić.

♑ KOZIOROŻEC

Cały miesiąc powinieneś poświęcić na świętowanie, jubileusze lub uczczenie swoich ostatnich wielkich osiągnięć na polu zawodowym. Przyjaciele od dawna czekają na jakąś imprezkę. Nie zwlekaj więc dłużej. Czasami warto sobie zrobić małą przerwę i uciec od codziennej bieganiny. Panna pomoże w organizacji.

♒ WODNIK

W tym miesiącu znajdziesz wspólny język nawet z najbardziej wymagającymi rozmówcami. Musisz nastawić się na poszerzenie Twoich społecznych kontaktów. W Twoim życiu pojawi się ktoś nowy, od którego będziesz mógł sporo się nauczyć. Musisz liczyć się też z tzw. błyskiem w oku.

♓ RYBY

Będziesz miała skłonność Rybko do wydawania bardzo dużej ilości pieniędzy i to na różne ozdóbki i bibeloty. Wiele dni w tym miesiącu może Ci minąć na bezczynności, co zapewne nie będzie korzystne dla Twej pustej kieszeni. Najlepiej więc nie wychodź na zakupy sama.

Marcel

RESTAURACJA „GOSPODA U STAROSTY”



organizuje także: imprezy rodzinne, spotkania okolicznościowe na 50 osób



Gwarantowana znakomita kuchnia, miła obsługa

SPECJALNA OFERTA

Szefowa kuchni zaprasza na obiady abonamentowe do stołówki szkolnej przy Szkole Podstawowej nr.7 na Oś. Niepodległości. Proponujemy też obiady w stołówce zakładowej przy Z.P.U.Ch. S.A. w Bochni ul. Wiśnicka.

Domowa kuchnia, niskie ceny obiadów to główna zaleta tej oferty!

OPEL

AUTO CENTER s.c.

Nowy Autoryzowany Dealer

Kraków, ul.Wielicka 250,
tel.(0-12) 78-55-51, 78-55-52
fax (0-12) 78-60-41

ASTRA VECTRA CORSA

Z NOWYM PROGRAMEM UBEZPIECZEŃ: DWA LATA DO PRZODU!

OPEL NA RATY 12,05 %

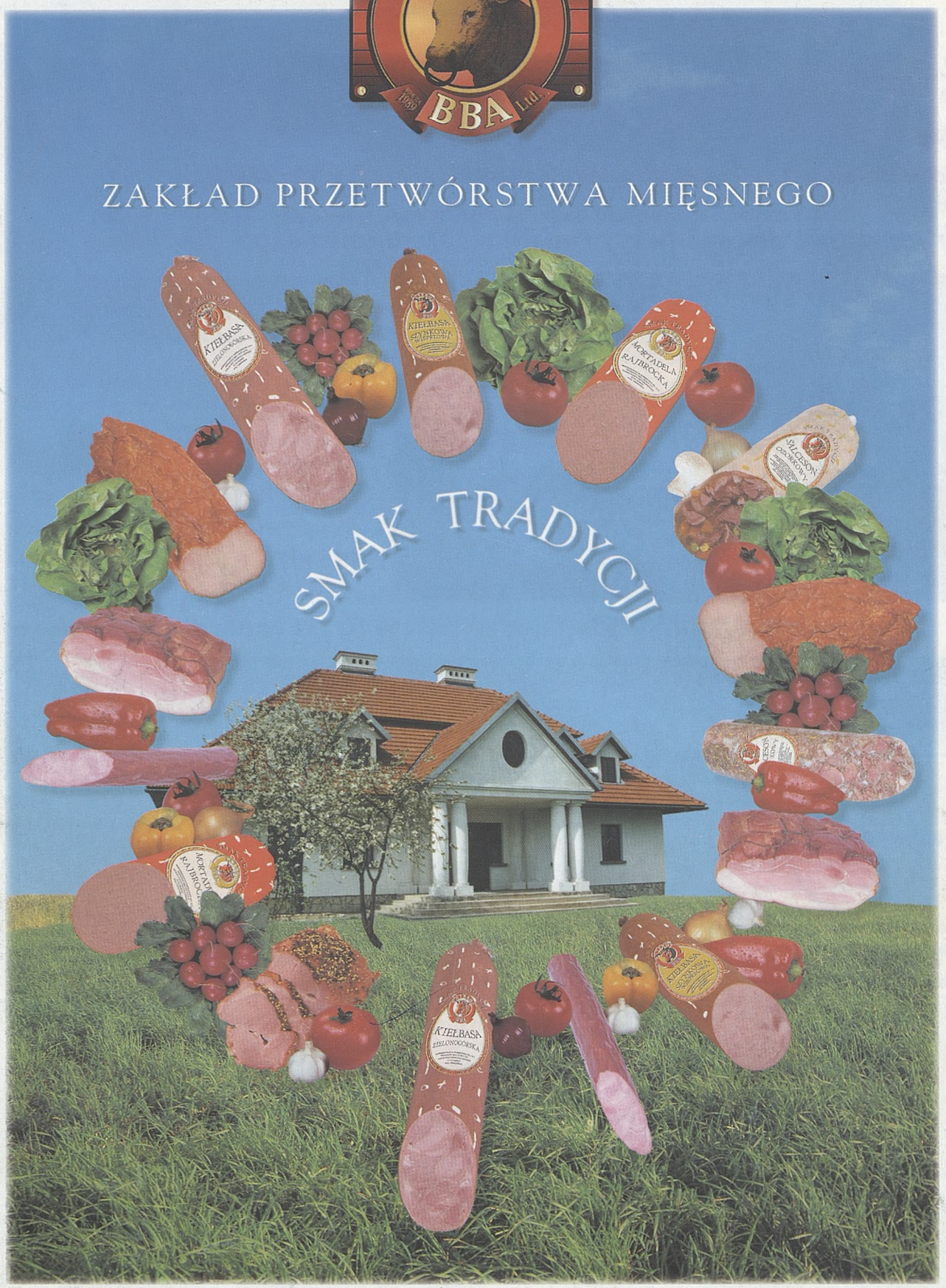
Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:
– OC bezpłatne,
– AC/NW jedynie za 3,8% wartości samochodu
Ponadto oferujemy:
– obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych



RAJBROT

BBA Ltd.

ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO



B.B.A. Ltd. 32-725 Rajbrot tel. 090355804 Hurtownia mięsa, wędlin i drobiu Kraków, ul. Pilotów 4A tel. 012 11 08 59, 13 17 11

Zapraszamy Państwa na zakupy od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 16.00, w soboty od 6.00 do 11.00

Szanowni Państwo!

Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy B.B.A. Ltd. reprezentują najwyższy, światowy poziom czystości i jakości.

Życzę smacznego!

Adam Błoniak